Nr. 254 Rok XII Lwów wtorek 4 czerwca 1907. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec.

W sprawie solidarności Koła.

„Kuryer Lwowski“ w artykule „Koło polskie po wyborach“ zamieszcza znamienne bardzo oświadczenie:

„Nikt tak szczerze, jak P. S. L. nie wyznaje zasady solidarności reprezentacyi polskiej w Wiedniu. Dziś atoli o coś więcej chodzi, mianowicie o zorganizowanie tej wspólnej pracy reprezentacyi krajowej. Idzie wszak o to, by posłowie polscy, należący do różnych obozów, broniący interesów różnych warstw narodowych, mogli bez zdrady swego sumienia politycznego znaleźć się w kooperacyi zorganizowanej i z góry uregulowanej dla wspólnej pracy w celach ogólno-krajowych. Nie idzie już — powtarzamy — o solidarność moralną, ale o solidarnośc z o r g a n i z o w a n ą i to o solidarność, którą dziś dopiero zorganizować trzeba. I dlatego wracamy do naszego pytania: czem będzie Koło polskie i jaką będzie jego polityczna myśl przewodnia? Dawne Koło i jego większość znikły podczas dni majowych r. b. Jaką więc ma być myśl polityczna, której winni się poddać w przyszłości wszyscy, z górą 70, wybrani posłowie polscy?... Co ma stanowić przyszłe Koło polskie: czy ludzie z brzemieniem mandatu obywateli na sumieniu, z przekonaniami, zasadami, z nakazem moralnym własnego sumienia i nakazem współobywateli, czy tylko pozostały z przeszłości martwy regulamin, spisana na papierze ustawa?... Nie chcemy odosobnienia. Wierzymy w możność zorganizowania pracy solidarnej reprezentacyi polskiej w Wiedniu. Ale by ta praca wspólna mogła być zorganizowaną, by kooperacya różnych stronnictw naszych mogła dojść do skutku, trzeba ją zorganirować w sposób jawny i szczery. Jeżeli stawiamy „warunki“, to nie czynimy tego w naszym interesie partyjnym, ale dlatego, by dać możność zespolenia sił polskich dla wspólnej pracy w Wiedniu“.

Wypowiedziane imieniem stronnictwa ludowego dziś w przededniu zwołania parlamentu, słowa: „Nie chcemy odosobnienia“, „stronnictwo ludowe wyznaje zasady solidarności reprezentacyi narodowej w Wiedniu“, przyjąć musi społeczeństwo nasze z żywem uznaniem.

Bo choć nie sposób zgodzić się na zajęte przez „Kuryer“ stanowisko, że „Koło polskie“ przestało istnieć — istnieje ono, gdy większość polskich wyborców uznała jego istnienie, głosując na kandydatów co szli do wyborów pod sztandarem Koła polskiego — choć nie może być mowy o rozwiązaniu się Koła polskiego złożonego z 54 członków na życzenie 16 dotychczas po za niem stojących posłów, by wspólnie z niemi nową dopiero jakąś organizacyę polskiej reprezentacyi w parlamencie tworzyć, to przecież jednak oświadczając się zasadniczo za z o r g a n i z o w a n ą solidarnością wszystkich polskich posłów w parlamencie, stawia „Kuryer Lwowski“ kwestyę stosunku ludowców do Koła na gruncie wspólnych całemu naszemu narodowi zasad; i na tym gruncie postawiona dyskusya musi przy dobrej woli doprowadzić do zgodnego porozumienia.

Pyta się „Kuryer Lwowski“, co ma stanowić przyszłe Koło polskie, jaka ma być jego myśl polityczna?

W zasadzie Koło polskie musi pozostać tem, czem było, i przewodnia jego myśl polityczna musi pozostać niezmienną.

Bo ta myśl przewodnia — to myśl naszej odrębności narodowej; myśl, że poselstwo nasze czy w Wiedniu, czy w Petersburgu, czy w Berlinie nie jest stronnictwem, lecz reprezentacyą narodu naszego w odnośnych parlamentach.

Idea Koła polskiego jest wytyczną naszej polityki narodowej w całej Polsce, we wszystkich trzech zaborach.

Jest ona tak ściśle związaną z poczuciem narodowej naszej samodzielności, że większość ogromna tych nawet, co się na dotychczasową politykę Koła polskiego nie godzili, musiała istnienia jego bronić i przy idei Koła mimo wszystko stać.

Na tę zasadę Koła polskiego godzi się dziś również i „Kuryer Lwowski“, i przez to sam najsilniej istnienie Koła stwierdza.

A jaką będzie konkretna polityka Koła, jaka będzie społeczno-polityczna jego fizyonomia — to oczywiście zależeć będzie wyłącznie od jego składu, a nie od „intryg“, ani też martwej litery ustawy.

Każdorazowe Koło ma przecież prawo zmienić i udoskonalić dotychczasowy statut według własnej woli. Koło stanowią żywi ludzie w skład jego wchodzący.

„Kuryer Lwowski“ uważa za konieczne zmienić statut Koła, aby mogła dojść do skutku kooperacya, solidarna organizacya wszystkich stronnictw polskich. Żądanie to ma być owym „warunkiem“ niezbędnym dla „zespolenia sił polskich, dla wspólnej pracy w Wiedniu“.

Nie ma chyba nikogo, ktoby nie uznał, iż ważniejszem jest, aby wszyscy posłowie polscy mogli współdziałać w jednej organizacyi Koła, niżby taki lub inny przepis dotychczasowego jego statutu nie został zmieniony, byle oczywiście zasada solidarności w sprawach ogólno-narodowego znaczenia, ani też sprawność funkcyonowania Koła nie zostały osłabione, ktoby jednem słowem nie uznał, że na życzenie części posłów polskich, może być podjętą dyskusya nad ewentualną zmianą pewnych przepisów statutu, umożliwiającą im szczere z resztą naszych posłów współpracownictwo.

Ale jak ma się ta dyskusya odbyć. Możliwe są do pomyślenia trzy tylko ewentualności. Albo Koło się rozwiązuje, aby wszyscy posłowie polscy nowy zgoła wypracowali sobie statut, albo ludowcy, jako odrębny na początek klub, stawiają Kołu ultimatum określonych jakichś zmian statutu, jako niezbędny warunek swego się z niem połączenia, albo wreszcie posłowie ludowi wstępują odrazu do Koła, aby jako członkowie Koła pracować nad stosowną do swych życzeń zmianą jego dotychczasowej polityki i dotychczasowego jego statutu.

Pierwsza z tych ewentualności z góry musi być wykluczoną. Seryo nie sposób wprost o niej mówić.

Co się zaś tyczy dalszych ewentualności, to należy przecież zważyć, że obecnie reprezentacya polska, wyszła z powszechnych wyborów, jest wyrazem woli całego narodu. Kto uznaje w zasadzie solidarność narodową — ten musi naturalnie uznawać i zasadę większości. Trudno przypuścić, by posłowie żądali poddania się woli większości życzeniom mniejszości. Mogą oni żądać tylko lojalnego przez tę większość uwzględniania ich specyalnych postulatów, by solidarność narodowa nie wyrodziła się w bezwzględne majoryzowanie poszczególnych stronnictw.

Zresztą w obecnym składzie poselstwa polskiego, gdy żadne ze stronnictw nie ma absolutnej większości, gdy w Kole nie mógłby nawet wytworzyć się żadną miarą blok stronnictw przeciwko ludowcom zwrócony, gdy bez nich stronnictwa demokratyczne w równej będą z konserwatywno-klerykalnemi sile, tak, iż rola ludowców w Kole byłaby niemal rozstrzygającą, w całej masie spraw nie może być realnej obawy ich majoryzowania.

Z punktu widzenia zasadniczych oświadczeń „Kuryera Lwowskiego“ niema dobrej racyi, czemuby posłowie stronnictwa ludowego nie mieli przystąpić odrazu do Koła, by w Kole już podnieść konkretne swe co do ewentualnej zmiany statutu żądania.

W każdym zaś razie zajęte we wczorajszym numerze przez „Kurjer Lwowski“ stanowisko, ułatwia o-

---

4)

ANTONI POTOCKI.

„DLA SZTUKI!“

DYALOG SCENICZNY.

(Dokończenie.)

STELLA (odzyskując humór)

Uściskać dziadzia, jaki dziadzio dobry.

STEINMAN (podsuwa jej fotografię).

No, a teraz na pamiątkę tej naszej zgody, niech pierwsza nasza gwiazda coś swemu dyrektorowi napisze na pamiątkę — na tej ładnej buzi. — Tak jak oni wszyscy! (szerokim gestem pokazuje na foto- i autograficznie ozdobione ściany).

STELLA.

Jak wszyscy, mówi dyrektor — no, no ładną ma dyrektor kolekcyę — (podpisuje). Ciekawam ile też to może być warte (pokazując równie szerokim ruchem ściany gabinetu).

STEINMAN (z galanteryą, potrząsając jej fotografią).

Teraz o całe niebo więcej, niż przed chwilą. (Idzie wiesić fotografię).

STELLA (na stronie).

O całe niebo... zaliczek.

SCENA IX i ostatnia.

STELLA, STEINMAN, SKICKI.

SKICKI (wbiega rozpromieniony).

Mam, mam, mam! Zwyciężyłem!

STELLA.

Ma pan rolę?!

STEINMAN.

Ma pan tytuł?!

SKICKI.

Mam, mam — (do Stelli) Pani to zawdzięczam — natchnęła mnie pani.

STELLA (zalotnie).

No, proszę, niech pan mówi — jaka rola?

STEINMAN.

Bardzo jestem ciekaw czy wystawna?

SKICKI.

Wspaniały cykl wizyj — jedna od drugiej potężniejsza (mówi naturalnie w natchnieniu — po obu stronach improwizatora stają Stella i Steiman — on mówi) Zabębnię im na nerwach, na duszach (im tj. publiczności, „pleno titulo“).

STEIMAN.

Tytuł!

STELLA.

Rola!

SKICKI.

Teorya o 12 obrazach — wizyach p. t.

„DZIEJE KOBIETY“.

STEIMAN.

Świetne!

STELLA.

Może być znakomite!

SKICKI (ciągle w natchnieniu).

Marzyłem o tem już pod piramidami! Teraz się wcieliła (ocieliła). Obraz pierwszy: N a r o d z i n y W e n e r y — Venus, przejasna pani, z morskiej piany wychodząca!

STEINMAN (zacierając ręce).

Bez kostyumu.

STELLA (wzruszając ramionami).

Cóż znowu — w trykotach.

SKICKI (j. w.).

Obraz drugi: H e t e r a. Uczta u Periklesa — Aspazya wśród kwiatu Ateńczyków — sama kwiat wcielony.

Obraz trzeci: K l e o p a t r a. Kobieta — Sfinks — Egipt, czar nocy — Ona zwłóczy z siebie szaty od drogich kamieni ciężkie, przy niej Caesar...

STEINMAN.

Wspaniałe, wspaniałe! (Czuć święte drżenie w głosie ruchliwego dyrektora). Ale jeśli mi wolno zrobić uwagę... Sądziłbym, że 12 obrazów takich cennych kostyumów — te... wizyi, to za ciężkie dla naszej publiczności... Myśmy jeszcze nie dorośli!

SKICKI (bystro oryentując się).

Właściwie ja sam początkowo myślałem o dziewięciu.

STELLA.

Dziewięć razy się przecharaktery... ry... ryzować się. To tak długo będzie trwało! A przecież panby może nie chciał, aby ta premiera — właśnie ta premiera — tak długo trwała.

SKICKI (równie jak poprzednio bystry obserwator).

O — tak — tak... Mogę się streścić... Cały świat myśli zamknę w sześciu obrazach.

STEINMAN — STELLA.

Doskonale.

STEINMAN.

Jeszcze jedna uwaga: Ta Wenus rodząca się bez kostyumu — to chyba najsilniejszy symbol z całego dramatu?! Jaka szkoda, że to już odrazu w pierwszym obrazie! Taką silną rzecz trzebaby zachować na ostatek. Nasza publiczność to ogromnie lubi!

SKICKI (z tryumfem duchów zwycięskich, a nie bez pogardy).

Nie zrozumiałeś pan symbolu. Wenus, gdy się rodzi — jest naga, bo jest kobietą „par excellence“ — jest wcieleniem kobiecości! Potem długie dzieje kobiecej niewoli, przesądów, barbarzyństwa, ciemnoty. Wszystko to słowem razem sprawia, że kobieta staje się sfinksem. Czy nie tak?

STEINMAN (bez przekonania).

No, tak, zapewne...

gromnie porozumienie się reszty stronnictw polskich z ludowcami.

Mimo więc, że jednocześnie w tym artykule „Kurjer Lwowski“ uderza na nas z całą zawziętością, stronnictwu D. N. i naszemu pismu w szczególności, jako sprawcy wszystkiego złego co jest było, i zanim myśmy byli, i będzie kiedykolwiek w kraju, zapowiadając nieubłaganą walkę (podejmiemy ją na gruncie krajowym bez obawy), chcielibyśmy, by powyższy artykuł „Kurjera Lwowskiego“ był wyrazem istotnych zapatrywań stronnictwa ludowego.

Niestety, nieraz już musieliśmy stwierdzić, że zgoła różnem bywa stanowisko „Kurjera Lwowskiego“ a „Przyjaciela Ludu“ i posła Stapińskiego. Również i w tej sprawie stosunku posłów ludowych do Koła, poseł Stapiński zazadniczo się różni od „Kurjera Lwowskiego“.

Gdy „Kuryer“ mówi o „warunkach“, któreby dały możność zespolenia sił polskich w parlamencie, p. Stapiński uzależnia stosunek swój do Koła, uznanie przez się zasady solidarności narodowej na terenie wiedeńskim od tego, czy rząd krajowy zadość uczyni jego chęciom ukarania niemiłych mu starostów, i da mu przez to świadectwo przed ludem jego politycznej jakoby potęgi, i czy weźmie na się zobowiązania przeprowadzenia w Sejmie postulatów stronnictwa ludowego. A „Przyjaciel Ludu“ w ostatnim numerze zapowiada wprost, że stronnictwo ludowe korzystać będzie z każdego trudnego położenia w jakiem się Koło polskie znajdzie, aby wymódz na niem ustępstwa na rzecz ekonomicznych stronnictwa ludowego żądań.

W ten sam sposób korzystała ongiś szlachta z każdej trudnej pozycyi, w jakiej się państwo polskie znalazło, aby wymódz na niem ekonomiczne dla siebie korzyści.

Metody polityki stanowej trwają niezmiennie przez wieki.

Jak tłumaczyć tę tak głęboką różnicę w oświadczeniach „Kuryera Lwowskiego“ i „Przyjaciela Ludu“ w sprawie największej politycznej doniosłości?

Nie chcemy przypuszczać nieszczerości ze strony stronnictwa ludowego. Chyba w stronnictwie tem istnieją istotnie dwa różne prądy, jeden wyłącznie stanowy, pierwowzór swój mający w stanowym ruchu drobnego ziemiaństwa szlacheckiego w 16 i 17 wieku, i drugi, którego geneza w Towarzystwie Demokratycznem.

W interesie przyszłości naszego narodu życzyć należy, by na zjeździe stronnictwa ludowego, który ma zadecydować o stanowisku posłów ludowych do Koła polskiego, odniósł zwycięstwo kierunek „Kuryera Lwowskiego“.

Stańmy na uboczu.

Wiedeń, 3 czerwca.

(A) Minister skarbu, pan Witold Korytowski ukarał trzech urzędników swego wydziału za to, że kandydowali do Rady państwa jako zwolennicy ostrzejszego tonu politycznego. Kara nastąpiła pod formą przeniesienia z dotychczasowego miejsca urzędowania do innych, odległych miejscowości. Pan minister nie uwzględnił nawet i tego, że żaden urzędnik w Austryi nie mógł sobie pozwolić na tak, jak on, wygodną formę kandydowania. Boć tylko ministra skarbu mogli obywatele, i to obywatele bardzo serwilistycznie usposobieni, niestety obywatele galicyjscy, wybrać na niewidzianego, kwitując mandatem list, ogłoszony w części inseratowej gazet krakowskich i lwowskich.

Zarządzenie karne pana ministra skarbu wywołało przedewszystkiem niepokój wśród świata urzędniczego w krajach zachodnio-austryackich. Te kraje pod względem poszanowania godności obywatelskiej w człowieku stoją wyżej, niż dosyć jeszcze feudalna Galicya, w której kelnerzy pierwszorzędnych hoteli muszą mówić do adjunktów podatkowych: „jaśnie panie“, tenże sam zaś adjunkt podatkowy zaledwie śmie oddychać w obecności p. starszego radcy skarbowego. Pan minister skarbu pobłądził, że nie zdawał sobie sprawy z różnicy, jaka właśnie na tym punkcie zachodzi między Lwowem i Wiedniem. Człowiek, wyposażony zmysłem politycznym, byłby się wystrzegał podobnej niezręczności po dniu 14 maja, który odrazu oddał z górą 60 mandatów w ręce socyalistów.

Próba wytłumaczenia się ze strony pana ministra skarbu wypadła niefortunnie. Zamiast uspokoić opinię publiczną niemiecką, jeszcze ją bardziej rozdrażniła. Gwiazda pana ministra skarbu blednie. Przestają w niego wierzyć nawet ci, którzy byli mu oddani.

Nic dziwnego! Już dzisiaj obiegają pogłoski, że zaraz na pierwszych posiedzeniach Izby poselskiej przyjdzie do gwałtownego ataku partyj socyalistycznych i wolnomyślnych na pana ministra skarbu.

I tutaj należy wystosować poważną przestrogę pod adresem nowego Koła polskiego.

P. Witołd Korytowski jest Polakiem i już dlatego samego zasługuje w zasadzie na sympatye polskie. Wolimy, aby tekę skarbu dzierżył rodak, który zna kraj, niż obcy. Rodak wie, jakie potrzeby ma kraj i jak goić jego rany, zadane gospodarką stuletnią biurokracyi niemieckiej. Galicya pod tym względem nie może się skarżyć na obecnego ministra skarbu. Okazał się dla niej w każdym razie lepszym, niż brat-słowianin, młodoczech dr. Kaizl.

Dalej, pan Witołd Korytowski jest fachowcem. Może celem zyskania popularności osobistej szafował zbyt hojnie milionami, zestawiając budżet na 1907 rok, lecz mimo owej słabostki na tym punkcie imieniowi polskiemu nie zaszkodził.

Jego błędy leżą w dziedzinie politycznej. Scharakteryzowaliśmy je poprzednio. Każdy minister musi być politykiem. Fundamentem sztuki politycznej jest odpowiednie traktowanie spraw i ludzi. Tego pan Witołd Korytowski nie posiada. Nie jest też politykiem. Gdyby nim był, zdawałby sobie sprawę z różnicy, jaka zachodzi między stosunkami Galicyi i Wiednia, między szczątkowym feudalizmem pierwszej i zdemokratyzowaniem tego ostatniego. Impetyczność, uchodząca we Lwowie, tutaj szkodzi. Czasy ministra skarbu, Józefa hrabiego Wallisa (1810—1811) minęły bezpowrotnie.

Nie p. Korytowski pierwszy dopuścił się tego błędu. Miał poprzednika: Kazimierza hr. Badeniego. I tamten pobłądził w podobny sposób, rzecz jasna, jeszcze ciężej. Tendencye antypolskie, tkwiące w duszy Niemca nowoczesnego, sprawiają, że stronnictwa austro-niemieckie błędy, których się dopuścił minister-Polak, uogólniają do całego narodu.

STELLA.

Ja się domyślam!

SKICKI (znowu natchniony).

Otóż w każdej epoce był moment, gdy kobieta przestawała być sfinksem, a stawała się — sobą. Moment jej boskiej nagości. A dziś, dziś dla każdego człowieka, męża kobieta ma również taki moment. Jest nim — noc poślubna! I to jest mój ostatni obraz: on i ona — noc poślubna — ona nieodgadniona, nieznana, ona — sfinks, ona — zagadka! On — jej czciciel, jej Edyp tragiczny! Stoją przed sobą — chcą się wzajem przeniknąć! Pada płomienne słowo miłości — a wtedy z oblubienicy spadają szaty przesądu, konwenansu, hipokryzyi — i staje znowu nieśmiertelnie naga — u góry po nad dwojgiem przepływ jakby na obłoku wizya pierwszego obrazu. Wenus rodząca się z piany!

(Pauza długa, podczas której autor nie przestaje być natchnionym, choć już milczy, Steinman skupia się, może rachuje koszty „kostyumów“, Stella cicho promienieje, czując, że ma r o l ę! Wreszcie budzą się wszyscy troje z ekstazy. Pierwszy Steinman chwyta improwizatora pod pachę — za nim Stella czepia się go miłośnie).

STELLA.

Poeto... mój!

STEINMAN.

To prawdziwie n o w a s z t u k a.

SKICKI.

(Potrząsając ręce obojga, spokojny, stanowczy, niezłomny, postępuje ku przodowi sceny (na czoło narodu) i głosi:

Pracujmy dla sztuki!

Zaczem Trio to unosi się w obłoki, że napróżno dzwoni aparat telefoniczny...

Z a s ł o n a s p a d a.

Wpływy niemieckie.

Petersburg, 30-go maja.

IV. Do tematu, który określa tytuł niniejszej korespondencyi, wypadnie mi nieraz jeszcze może powrócić. Przybywają nowe dane charakteryzujące wpływ Niemców na państwo rosyjskie, wypływać będą coraz nowe fakty. Dlatego, choć artykułom swoim daję porządkowe cyfry, staram się traktować każdy z nich jako odrębną całość, nie mogąc z góry przewidzieć, w jakich odstępach chronologicznych będę je przesyłał.

Jakby w uzupełnieniu mej poprzedniej korespondencyi, w której charakteryzowałem, jak uprzywilejowane stanowiska zajmują Niemcy w państwie rosyjskiem już od XVIII-go wieku, znalazłem w dzienniku tutejszym p. t. „Siegodnia“ („Dziś“) artykuł p. t. „Prawdziwie rosyjscy Niemcy“. Autor wskazuje przedewszystkiem na inny artykuł, który się ukazał niedawno w „Nowem Wremi“, gdzie wyjaśniono, jaką rolę odegrały Niemcy wobec Rosyi za panowania Aleksandra II go.

Monarcha rosyjski mógł jednem słowem zniszczyć owoce zwycięztw Niemców nad Francyą. Ale uczucia rodzinne (Aleksander II-gi był żonaty z Niemką) i silne wpływy niemieckie przy dworze, powstrzymały go od tego. Niemcy w całej pełni wykorzystały swe zwycięztwo nad Francyą. Bismark odpłacił się Rosyi w ten sposób, ze zniszczył zupełnie na kongresie berlińskim owoce zwycięztw Rosyi nad Turcyą. Austrya dostała Bośnię i Hercogowinę, a Rosya odeszła z kwitkiem. Prócz tego Bismark wytworzył trójprzymierze wymierzone wyraźnie przeciwko Rosyi. Była to piękna nagroda za neutralność Rosyi podczas wojny prusko-francuskiej. Na dobitkę przytem Niemcy przypisali sobie wszystkie zwycięztwa, jakie wojska rosyjskie odniosły nad Turkami, dowodząc, że zwycięztwa te są jedynie zasługą generałów-Niemców (Totleben i in.).

Dziwić się tylko należy, dlaczego po wojnie rosyjsko-japońskiej Niemcy nie przypisują zasługom swych generałów jej rezultatu. Tymczasem Kuropatkin w dziele swem, niestety, niedostępnem dla publiczności, niedwuznacznie wskazuje, że lwia część „zasługi“ przegranej, leży na generałach Grippenbergu, Kaulbarsie, Stackelbergu, Rennenkampfie i in. „prawdziwie rosyjskich“ Niemcach.

„Niemcy — konkluduje dziennik „Siegodnia“ — źle się odwdzięczyli narodowi rosyjskiemu za ofiary, które im przyniósł w ciągu ostatnich lat 200, poczynając od czasów Anny Joannówny, gdy koniuch Biron jako dyktator Rosyi, zaczął wysysać dla baronów nadbałtyckich wszystkie soki z biednego ludu rosyjskiego, poniżając i łżąc najlepszych synów ówczesnej Rosyi. Cesarzowa Katarzyna II zrobiła również wiele zarówno dla nadbałtyckich jak i dla pruskich Niemców. Prawie cała gub. bessarabska należy do emigrantów z Niemiec; w guberniach: chersońskiej, taurydzkiej i jekaterynosławskiej (na południu Rosyi, około morza Czarnego przyp. koresp.), przeszło 14 milionów dziesięcin ziemi należy do kolonistów niemieckich. Gdy włościanie rosyjscy posiadają zaledwie po 3 dziesięciny ziemi na głowę, Niemcy są właścicielami ogromnych obszarów w rosyjskich guberniach czarnoziemnych. Niemcy pochwycili w swe ręce najlepszą cząstkę handlu, wszystkie banki, towarzystwa asekuracyjne, koleje prywatne, fabryki metalowe, cukrownie, towarzystwa żeglugi i t. d., mają na czele zarządów Niemców. Na giełdzie na 84 maklerów przysięgłych jest tylko jeden Rosyanin, reszta zaś Niemcy, z których wielu słabo nawet mówi po rosyjsku. Nie mówimy już o posadach rządowych, gdzie Niemcy stanowią blizko 80 proc., na wszystkich wyższych stanowiskach w armii, w marynarce, wreszcie w samym rządzie t. j. w gabinecie ministeryalnym (Schwanebach Redigier, Schaufus, Kaufman).

„Zdawałoby się, że przy takich faworach Niemcy powinniby kochać naród rosyjski i nie życzyć mu złego. Ale egoizm Niemców silniejszy jest niż uczucie wdzięczności, zabija w nich nawet poczucie przyzwoitości. Na samą myśl, że naród rosyjski, gdy stanie się wolnym, może zażądać udziału dla siebie w zarządzie własnem państwem, Niemcy tracą głowę ze złości. Nikt nie jest tak wrogo usposobiony wobec Izby państwowej jak Niemcy, nikt tak nieprzyzwoicie nie wymyśla na wybrańców narodu, jak Niemcy.

„Rozmaite wywłoki w rodzaju Gringmuta (redaktor „Mosk. Wied.“), karyerowicze nadbałtyccy żądają rozpędzenia Izby państwowej, ustanowienia dyktatury, sądów polowych i wogóle usiłują poróżnić pomiędzy sobą ludność rosyjską.

„Oddawna już wiadomo, że nienawiść Niemców ku Polakom i wrogi ich stosunek do wolności Polaków nie znają granic; nienawistne są im również wolność i równouprawnienie żydów. Okazuje się jednak, że równie wrogo Niemcy są usposobieni i wobec dążeń do wolności narodu rosyjskiego“.—Pisze to organ bynajmniej nie „szowinistyczny“ ani „nacyonalistyczny“, przeciwnie, jeden z organów radykalnych pod względem społecznym i politycznym. „Siegodnia“ ma nawet lekkie sympatye dla socyalizmu. Jeśli się oburza na Niemców, to właśnie dlatego, że są oni ze zrozumiałych powodów zajadłymi wrogami rosyjskiego ruchu wolnościowego, podporą wszelkiej, najskrajniejszej nawet reakcyi.

Dla nas jest to okolicznością dość szczęśliwą. Z reakcyą rosyjską nigdy do porozumienia dojść nie możemy. Im bardziej zaś rosyjskie sfery wolnościowe uświadamiać sobie będą, jaką rolę odgrywają Niemcy, tem łatwiej zrozumieć one powinne, że w walce z wpływami reakcyjno-niemieckimi w państwie rosyjskiem najdzielniejszymi sprzymierzeńcami rosyjskich sfer wolnościowych będą Polacy. A w walce ze wspólnym wrogiem wytwarzają się najtrwalsze sojusze.

QUIDAM.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Pierwsza galicyjska i bukowińska mechaniczno-artystyczna hafciarnia poleca Szan. P. T. klienton swoje specyalności w bogatym wyborze pół ukończone toalety z japanu taffetu, tiulu, płótna, woalu i batystu po oryginalnych cenach fabrycznych. Wszelkie artystyczne i ręczne hafty wykonuje się najstaranniej i po bardzo umiarkowanych cenach. O liczne uczęszczanie prosząc, kreślę się z poważaniem H. SOMMER, Sobieskiego 2. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 6054

Z powodu wielkiego zapasu!

W OSTATNICH NOWOŚCIACH NA SUKNIE DAMSKIE, j. n. p. WYROBÓW WEŁNIANYCH, JEDWABNYCH I PŁÓCIENNYCH, jakoteż WOALÓW, ZEFIRÓW I BATYSTÓW FRANCUSKICH W NAJGUSTOWNIEJSZYCH DESENIACH sprzedając takowe PO NADER NIZKICH CENACH. 3626

M. SCHWARZWALD DAWNIEJ
Herman Neuweld
Rynek liczba 23.

Z DUMY.

Mowa posła Dmowskiego o bezprawiach rządu rosyjskiego.

W dniu 30 b. m. toczyła się w Dumie rosyjskiej dyskusya z powodu podniesionych w interpelacyi nadużyć ze strony policyi w kraju Nadbałtyckim. Wybitnym momentem tego posiedzenia było przemówienie prezesa Koła polskiego, posła R. Dmowskiego, znane nam już w streszczeniu z telegramów.

O mowie tej pisze korespondent „Gazety Polskiej":

Było to przemówienie poniekąd improwizowane, bo dopiero podczas posiedzenia Polacy zdecydowali się przedłożyć własną formułę przejścia do porządku dziennego i wyjaśnić swój pogląd na walkę terorystyczną. Gdy przemawiał Dmowski, czas mowców był ograniczony do 10 minut, wskutek czego nie miał on możności rozwinąć swych myśli. W wypowiedzeniu znać było również trudność łamania się z obcym językiem. Ale mowa zrobiła silne wrażenie zarówno w Izbie, jak w ložach dziennikarskich. Już po pierwszych słowach mowcy dziennikarze powstawali z miejsc, bacznie nasłuchując. Gdy Dmowski powiedział, że duch azyatycki, który przenikał system rządowy w Rosyi, nie jest zgodny z pierwiastkami chrystyanizmu i kultury europejskiej, na których opiera się społeczeństwo rosyjskie i że to jest właśnie źródłem walki terorystycznej, na lewicy rozległy się huczne oklaski.

Wzmianka o „duchu azyatyckim" zaniepokoiła nieco mahometan. Szach Tachtinskij przerwał mowcy niezbyt udatnym zresztą okrzykiem, że w Japonii i Persyi większa wolność niż „u nas". Jasnem jest przecież, że jeśli w Japonii i Persyi istnieje wolność polityczna, to właśnie dlatego, że państwa te przejmują europejski system rządów. Zresztą mahometanie uspokoili się wkrótce, choć nie chcieli się zgodzić, że azyatycki system rządów nie jest najlepszy.

— Wiemy, że w języku europejczyków „azyatyzm" jest równoznaczny z despotyzmem, ale to tak nie jest.

Prawica, zwłaszcza jej inteligentni posłowie (Bobrinskij, Krupienskij, Szulgin) przyjęli mowę Dmowskiego ze spokojem. Hałasowali nieco, wydając jakieś nieartykułowane dźwięki, t. zw. „bezpartyjni" chłopi (z gub. mińskiej i wołyńskiej), którym widocznie nakazano przeszkadzać mowcom polskim.

W radykalnych sferach, zarówno poselskich, jak i dziennikarskich, mowa ta bardzo się podobała.

— Była to najlepsza mowa dzisiaj — mówili dziennikarze do posłów polskich — i formułę waszą uważalibyśmy za najlepszą, tylko, dlaczego powiadacie w niej, że akty terorystyczne są sprzeczne (niesowmiestimyje) z ustrojem konstytucyjnym.

— Jesteśmy tego przekonania — odpowiadali Polacy.

Podobała się również mowa Dmowskiego przedstawicielom prasy zagranicznej.

— Teraz rozumiemy — mówili — że w sprawie tej nie jesteście ani jedną ani drugą walczącą stroną.

Dziś byłem świadkiem, jak wiceprezes Izby państwowej, Poznańskij, przywitawszy się z Dmowskim, powiedział mu:

— Ależ im pan nagadał wczoraj. Najzupełniej podzielam poglądy pańskie.

Przemówieniu p. Dmowskiego według streszczenia obecnych korespondentów brzmiało jak następuje:

Obrady, których świadkiem byłem dzisiaj, zawierają dla mnie coś tragicznego. Widzimy, jak wiodące ze sobą spór strony nie znajdują wyjścia z położenia, które gubi państwo: bo jeżeli nie znajdziemy wyjścia z tej sytuacyi, państwo musi uledz rozkładowi. W dniu 15|28 maja uchyliliśmy się od potępienia zabójstw politycznych, bo niepodobna potępiać pewnych czynów, nie potępiając przyczyny, z której one powstają. Zabójstwa polityczne w Rosyi są zjawiskiem żywiołowem. Niepodobna potępiać żywiołu, jeśli rozumiemy jego źródło, ale można wytłumaczyć poszczególne czyny. Winienem przeprosić Izbę, że, nie należąc do żadnej ze stron walczących, zabieram głos i powiem, jak nam, Polakom przedstawia się ta walka.

Według naszego zdania, walka ta pochodzi stąd, że w państwie rosyjskiem istnieje największy, jaki tylko istnieć może, rozdźwięk pomiędzy społeczeństwem i rządem. A przyczyna jest ta, że jesteście narodem europejskim, należycie do Europy z religii chrześcijańskiej, która jest religią swobodnej jednostki i niezależności obywatelskiej. Tymczasem system rządów w Rosyi przeniknięty jest duchem azyatyckim (Huczne oklaski na lewicy; hałas na prawicy; niepokój wśród mahometan). Na czem polega ten duch azyatycki? W Europie państwowość wyrosła na rywalizacyi pomiędzy poszczególnymi żywiołami społecznymi: walczyli feodałowie z koroną, feodałowie z miastami, korona opierała się na miastach przeciw feodałom, dopóki wreszcie wszyscy nie doszli do ustroju konstytucyjnego, gdzie każdy obywatel może na drodze legalnej walczyć z rządem, a rząd jest wyrazicielem woli większości narodu. Państwowość azyatycka polega na tem, ażeby zniszczyć wszelkiego przeciwnika wewnętrznego.

Szach-Tachtinskij (z miejsca): Nieprawda! Azyaci, Japończycy i Persowie mają więcej wolności, aniżeli my tutaj.

Dmowski: Nie chciałem bynajmniej obrazić szanownych Azyatów, ale mówię o tych azyatyckich systemach rządu, na których rozwinęła się państwowość rosyjska. (Hałas i okrzyki na prawicy). Zniszczyć przestępcę państwowego zniszczyć wszelkiego przeciwnika rządu — oto idea tej państwowości. Cóż może powiedzieć na to przeciwnik rządu? On powiada: potrzeba zniszczyć rząd! — jest to jedyna odpowiedź, której się można spodziewać.

Panowie! Należę do narodu, który wychował się na ideach wolności. Naród nasz był pod władzą takiego rządu. Prześladowano nas nietylko za to, że byliśmy wrogami rządu, ale nawet za to, że myślimy inaczej, aniżeli rząd. Przecież nas zsyłano na Sybir za to, że czytaliśmy naszych poetów. Czyż nie może wyhodować się idea terroru wśród ludzi, którzy prześladowani są za to, że myślą inaczej? Przodkowie nasi, w odpowiedzi na ten ucisk, robili powstania. Myśmy nauczyli się cierpliwości i nie poszliśmy ich śladem. Ale część naszego pokolenia, wychowana w szkołach rządowych, chwyciła się terroru i w naszym kraju. Jest to podarunek rosyjskiego systemu rządowego. (Hałas na prawicy).

Na pytanie, które tutaj postawiono, widzę możność odpowiedzieć jedynie ze stanowiska Izby państwowej, jako zgromadzenia przedstawicieli narodowych, powołanych do wprowadzenia w życie zasad konstytucyjnych, z któremi nie mogą iść w parze wszelkie gwałty, terror, rabunki i ekspropryacye. I dlatego proponuję następującą formułę: „Uznając, że wyjaśnienia, udzielone przez wice-ministra spraw wewnętrznych, ostatecznie stwierdzają nieprawne postępowanie władzy policyjnej w kraju Nadbałtyckim, które jest obecnie przedmiotem dochodzeń sądowych, że dokonane w tym kraju akty terorystyczne i rabunki są zjawiskiem ogólnem w całem państwie; uznając dalej, że są one sprzeczne (niesowmiestimyje) z prawnem przeprowadzeniem w życie tych zasad konstytucyjnych, dla których utrwalenia powołana jest Izba państwowa; biorąc zarazem pod uwagę, że nie mogą one być powodem, któryby pozwalał osobom urzędowym naruszać prawo — Izba państwowa przechodzi do porządku dziennego". (Oklaski w centrum).

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Autonomia Litwy. Wychodzący w Wilne tygodnik litewski „Lietuwos Ukininkas", podaje ciekawy artykuł o projektowanej autonomii Litwy. Artykuł ten w głównej swej części (według „Dziennika Kijowskiego") brzmi:

„Wniesienie projektu autonomii do Dumy powinno być gruntownie obmyślane nietylko podczas zebrań, ale i w prasie. Z wniesieniem projektu o autonomii Litwy jest związane nietylko ułożenie samego projektu autonomii, ale i kwestya, jakie znajdzie ten projekt przyjęcie w samej Dumie i pomiędzy ludnością na Litwie.

„Musimy się naprzód do tego przyznać, że dotąd gruntownie nie wyjaśniliśmy kwestyi. Granice autonomii litewskiej nie przez wszystkich są jednostajnie rozumiane. Socyalni demokraci, mówiąc o autonomii Litwy, nie wskazują żadnych granic. To do autonomii litewskiej przyłączają generał-gubernatorstwo wileńskie i gubernię suwalską, to gubernię wileńską, kowieńską i suwalską, to wskazują tylko granice etnograficzne. Demokraci litewscy, wskazując kraj, przez Litwinów zamieszkały, przytaczają, że się mogą do tej autonomii przyłączyć i sąsiedzi, którzy jej żądać będą. Skutkiem tego granice autonomii litewskiej pozostają zupełnie niejasne, gdyż nie wiadomo, kto zechce do niej należeć. Oddzielenie gubernii suwalskiej od Polski również nie jest jednostajnie rozumiane. Jedni mówią, że gubernia suwalska musi być przyłączona do wielkiej Litwy, inni zaś mówią, że tego zrobić nie można z powodu różnicy praw i nadań.

„Jeżeli przejrzymy petycye, wysyłane z Litwy, to zobaczymy, że autonomii Litwy żąda tylko gubernia kowieńska, oraz włościanie gubernii suwalskiej (!). O ile wiadomo, to ani włościanie gubernii wileńskiej, ani grodzieńskiej, autonomii Litwy nie żądają. To samo możemy powiedzieć i o posłach. Autonomii Litwy żądają tylko posłowie suwalscy i kowieńscy, posłowie zaś z innych gubernij przeciwni są autonomii litewskiej.

Do tego nie wszyscy posłowie Litwini uważają kwestyę autonomii za jedną z najważniejszych. Oto posłowie kowieńscy stawiają od niej wyżej walkę o swobodę całego państwa i walkę z kapitalizmem, dlatego im wydają się bliższymi Rosyanie socyal-demokraci, niż poslowie Litwini z gubernii suwalskiej (!)".

Instytucye samorządu ziemskiego na Litwie i Rusi. W krajach zabranych, jak i w Królestwie Polskiem, nie było dotąd t. zw. „Ziemstw", stanowiących w krajach rdzennie rosyjskich teren jakiego takiego w sprawach ekonomicznych i oświatowych samorządu. Wprowadzenie do gubernij litewskich i ruskich samorządu ziemskiego jest przedmiotem ciągłej pracy i studyów posłów kresowych. Jak się ta sprawa przedstawia na tle prac parlamentarnych Dumy, dowiadujemy się

76)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Olęcki wskazał dziewczynie ręką otaczającą ich zewsząd kolumnadę sosen.

— Widzi pani ten las gęsty, mroczny, o niezliczonych kolumnadach, gdzie rzadko tylko docierają pocałunki słońca. Oto wzór, oto początek tego stylu, który góruje ponad wszystkiemi uroczystością i głębokim nastrojem, pierwszy ślad powstania gotyku. Bóg, który króluje w takim gmachu, będzie surowy mściciel, karzący i nieubłagany, na którego twarzy nie zabłąka nigdy uśmiech łagodności i łaski; to średniowieczny władca, dotykający biednych ludzi przez usta swoich biskupów nielitosnemi, surowemi klątwami, szerzący pomór, głód i wojnę, ukryty w chmurach sędzia grzechów potężny, groźny. Oto jeszcze jeden dowód, że sztuka ciągnie swe soki z natury, że matką jej, źródłem początkiem była zawsze i będzie po wieki wieków natura...

Olęcki przystanął na chwilę, dostrzegł coś w trawie, pochylił się i podniósł z ziemi małą muszlę, pustą i porzuconą.

— Ot, widzi pani i drugi przykład... Proszę przypatrzyć się tej muszli, jej kształtowi i ciekawej, misternej budowie... Czyż nie jest ona podobną do kopuły bizantyńskiej, sklepionej łukowato i baniastej; kto wie, czy ta muszla nie jest źródłem powstania drugiego stylu, co na wschodzie wziął swój początek?

Kilka razy krzaki, którymi gęsto podszyty był las, zaszeleściały tajemniczo i w gąszczach błysło coś niby lufa strzelby — lecz nie spostrzegli tego, rozmarzeni, zasłuchani w bicie własnych serc, które uderzały coraz żywszem, coraz to bardziej przyspieszonem tętnem.

Skończył się gęsty las i wyłoniła się nagle, niby odpoczynek dla strudzonych nóg mała polana leśna, zalana światłem, pełna kwiatów polnych i zwalonych pni starych drzew, z blado niebieskim skrawkiem nieba, na którym wisiał nieruchomo biały, postrzępiony obłoczek, niby kłąb zamarzniętego dymu.

— Jak tu pięknie — zawołała Ela — na tej jasnej polanie rośnie pewnie ten bajeczny kwiat paprotny, świętojański kwiat szczęścia.

Olęcki uśmiechnął się:

— A więc szukajmy tego kwiatu szczęścia. Może dłoń pani wyczuje go w tym puszystem morzu traw i kwiatów polnych.

— Dobrze! szukajmy!

Rozeszli się, nachylając się ku kwiatom, wpatrzeni bacznie w ziemię w poszukiwaniu.

Lecz Ela była już zmęczoną. Usiadła więc na zwalonym pniu drzewa, porosłym wysoką trawą, w której leżały jej stopy niby w miękkim, puszystym dywanie.

Olęcki zbliżył się do niej i usiadł w trawie u stóp dziewczyny.

— Niema? — spytała cicho.

— Niema! — odpowiedział jak echo.

Zamilkli. Dokoła nich zwartą ciemną ścianą rozciągał się las, jakgdyby obejmował tę jasną polanę miłosnym uściskiem.

Panowała zupełna cisza. Gałązki drzew, trawy, szypułki kwiatów stały wyprostowane, pławiąc się w resztach jasności, przesyconej różem zachodzącego słońca. Czuli oboje po niespokojnem biciu serc i po dziwnej ciszy, jaka zaległa świat cały, że za chwilę musi się stać coś, na co dusze ich czekają oddawna. Nareszcie musi paść to cudowne, zaklęte, jedyne słowo, nareszcie spłynie z serc, przepełnionych po brzegi ciężar uczuć, wyznań, zakięć tłumionych tak długo we wnętrzu. Czuli więc zbliżenie tego nieznanego, dusze ich zamarły w oczekiwaniu i tylko serca tłukły się coraz to mocniej, coraz niespokojniej.

A Ela pierwsza przerwała ciszę. Głos jej był przytłumiony i przechodził prawie w szept:

— Panie Zbigniewie... więc jutro?

— Jutro,... a za tydzień będę już błądził samotnie nad wodospadami w Tivoli.

W tej chwili słońce zachodzące jeszcze raz przed zgonem poczęło krwawić, jak otwarta rana i cała polana zapłonęła na chwilę od jego promieni. A Ela zamyśliła się i rzekła smutno:

— Zachodzi słońce... moje słońce i znowu przyjdzie noc, i smutek i samotność...

A Olęcki dokończył:

— A piasek w odwiecznej klepsydrze sypie się i sypie...

(C. d. n.)

Znane ze znakomitości Cukierki Kuglera są do nabycia u wyłącznego zastępcy w Budapeszcie 6162

LEONA PROPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w najwiekszym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uprzejmie proszę [illegible]

z rozmowy, jaką w zeszłym tygodniu jeden z wileńskich dziennikarzy prowadził z posłem Węsławskim, prezesem Koła litewskiego.

Kadeci, jak wynika z rozmowy, zaprosili niedawno kilku posłów kresowych (między nimi p. Węsławskiego) na naradę w sprawie wprowadzenia samorządu do tych wszystkich miejscowości, gdzie go dotychczas nie było. Kadeci przedstawili ustawę samorządu ziemskiego przez siebie opracowaną, nadto zapytywali, czy i jakie zmiany należy w ustawie normalnej przeprowadzić ze względu na warunki lokalne (n. p. narodowościowe).

Zaraz jednak na początku narad zrodziła się kwestya: czy zaczynać od wypracowywania nowej, racyonalnej ustawy i dopiero tę wprowadzić wszędzie, czy też starać się, nie czekając na ustawę idealną, wprowadzić taką (choćby najgorszą) jaka już jest w guberniach wewnętrznych państwa. I to drugie zdanie przeważyło; oświadczyli się za niem wszyscy. Uznano, że lepiej zyskać prawo, choćby niedostateczne, aby tylko zaraz.

Stąd widać, jak społeczeństwo łaknie pracy koło swych potrzeb. Posłom chodziło przedewszystkiem — mówił p. W. — o nałożenie hamulca na administracyę, która zawsze byłaby kontrolowaną w swych czynnościach przez urzędy ziemskie, nawet tak niedostateczne; a poza tem, w ręce ziemstw przeszedłby odrazu cały szereg instytucyj, któremi dotąd zawiaduje biurokracya. Przytem, rozszerzenie udziału społeczeństwa w pracy oświatowej, gospodarczej etc., jest bardzo pożądanem i bardzo pilnem. Ziemstwa wreszcie odgrywają ogromną rolę dodatnią w rozstrzygnięciu sprawy agrarnej.

— Są jednakowoż — pytał dziennikarz — pewne miejscowe właściwości, czysto lokalne, które mogą uniemożliwić ścisłe wprowadzenie ustawy normalnej w naszym n. p. kraju?

— To też bierzemy to pod uwagę i w naszem Kole kresowem rozpatrzymy, jakie konieczne a bezzwłoczne zmiany należy wprowadzić. Nb., ponieważ sprawa ta jest bardzo ważną, przeto nie chcemy radzić o niej sami, ale zasięgniemy zdania posłów do Rady państwa z Litwy i Rusi.

— Pan prezes wspominał tylko o posłach Koła Litwy i Rusi; czy Koło Królestwa nie było proszone na narady u kadetów?

— Nie. Koło polskie koronne oddziela samo tę kwestyę, wskutek swego wniosku autonomicznego. Niemniej jednak była mowa o Królestwie Polskiem i nawet zapytano mnie, czy mogę w imieniu posłów koronnych coś w tej sprawie powiedzieć.

— Jak była postawioną ta kwestya?

— Zupełnie przychylnie dla Polaków. Chodziło jednak o to, że autonomia, jeśli będzie wprowadzoną, to w każdym razie nie prędko. Tymczasem zaś samorząd ziemski mógłby w wielu razach ulżyć losom Królestwa. Postanowiono też wydelegować ks. Szachowskiego dla odpowiedniego porozumienia się z Kołem.

— Więc sprawę samorządu można uważać za wprowadzoną na dobrą drogę?

— W Izbie poselskiej (Dumie) — tak. Co będzie w Radzie państwa — tego przewidzieć nie można, gdyż są tam pierwiastki tak badzo reakcyjne, obok wielu, zdających sobie sprawę z istotnych potrzeb społeczeństwa, że niema sposobu nic z góry określić“.

Wiadomości polityczne.

STANOWCZY GŁOS JAPONII.

W San Francisco wznowiły się antijapońskie rozruchy — bez najmniejszej ze strony Japończyków prowokacyi. Ponieważ dwaj robotnicy, Amerykanie, należący do miejscowego związku zarobkowego, poszli na obiad do japońskiej restauracyi i wezwani przez innych robotników, nie chcieli opuścić lokalu, ani na znak wystąpienia ze związku oddać swych legitymacyj, motłoch uliczny otoczył lokal, zniszczył go doszczętnie i poranił służbę. Prasa miejscowa nie przestaje podżegać ludności przeciw Japończykom.

Z tego powodu urzędowa japońska agencya telegraficzna przesłała z Tokio do Nowego Jorku telegram następującej treści: „Prasa japońska ciągle jeszcze jest na ogół spokojna i wstrzemięźliwa wobec nieusprawiedliwionych zniewag, wyrządzanych Japończykom w San Francisco. Ale prasa zachowuje się tak jedynie z szacunku dla prezydenta Roosevelta i jego rządu, oraz ze względów zaufania, pokładanego w nich. Nawet najbardziej konserwatywna i optymistyczna opinia zaczyna obawiać się, że, jeżeliby pewne wypadki miały się powtórzyć, następstwa ich mogą być groźne dla stosunków między obu państwami“.

Pierwszy to raz przemawia Japonia tak stanowczo do Ameryki, odkąd zaczęły się kalifornijskie niepokoje.

Tymczasem jeden z dzienników, „San Francisco Call (Głos)“, mający w Kalifornii podobno największą liczbę czytelników, uważa za stosowne pisać w ten sposób o sytuacyi: „Japonia skupuje w Ameryce ogromną ilość kolejowych szyn do użytku w Mandżuryi — i wszystko idzie doskonale. Maleńki braciszek oliwkowy kładzie rękę na sercu i oświadcza się z najgorętszą dla nas miłością. Słyszymy więc bezustannie o „tradycyjnej przyjaźni“... A przecież wszyscy dobrze wiemy, że przyjdzie czas, kiedy będziemy musieli bić się z Japończykami. Na nic się nie zda łudzić się, zamykać oczy na nieuniknioną ewentualność byłoby oczywistą zbrodnią“.

To usposobienie Kalifornii może spowodować rząd waszyngtoński do podjęcia kroków celem zaprowadzenia doniosłych zmian w federacyjnym ustroju Stanów dzisiejszym. Skoro dziś niema sposobu położenia końca samowoli Kalifornii, działającej wbrew traktatom i na największą szkodę federacyi, reszta Stanów może uznać potrzebę zabezpieczenia Związku od następstw czysto lokalnej polityki, kierującej się czysto lokalnymi, ekonomicznymi względami. Ale... czy Stany zechcą obmyśleć, przeprowadzić i zastosować akt, mogący w przyszłości stać się dla nich samych niedogodnym?

ROSYA I JAPONIA.

„Petit Parisien“, mający w sferach dyplomatycznych doskonałe źródła informacyjne, przynosi ciekawą wiadomość, która, jeśliby nawet nie była prawdziwa, dowodzi, iż Rosya odstępuje od swych planów na dalekim Wschodzie. Dziennik paryski dowiaduje się, że rząd rosyjski gotów jest zdemontować Władywostok, jako twierdzę i port wojenny. Fortyfikacye mają być zrównane z ziemią, a baterye dział całkowicie usunięte.

Angielska prasa, która tę wiadomość powtarza, widzi w tym objawie tryumf polityki swego rządu, potęgę sojuszu angielsko-japońskiego i gotowość Rosyi do skierowania się w stronę Europy — w porozumieniu z Francyą i Anglią, a w zdecydowanym antagonizmie do polityki niemieckiej.

Na uwagę zasługuje może z tego powodu, co „Now. Wremia“ powiedziało tymi dniami o ciągłem zbrojeniu się marynarki niemieckiej: „Na obronę 150 mil piaszczystego wybrzeża Niemcy nie potrzebują takiej floty, zwłaszcza, że nikt ich atakować nie myśli. Z tą ciągłą gorączką zbrojenia się, Niemcy zmuszają swych sąsiadów bliższych i dalszych do postępowania za ich przykładem — a niema powodu przewidywania końca tego stanu rzeczy. Obłęd ten, który zmierza do zapanowania nad całym światem, utrzymuje inne państwa w niepewności“.

FRANCYA I KWESTYA ROZBROJENIA.

Dwa tygodnie przed zjazdem drugiej konferencyi w Hadze, uwagi godną mowę wygłosił na bankiecie republikańsko-demokratycznego Związku w Paryżu były minister, Leygues, mający poważne widoki zostania w niedalekiej przyszłości pierwszym ministrem, może bezpośrednim następcą Clemenceau.

Francya, powiedział, ma się oświadczyć wobec świata za pokojem. Szczytne to, bardzo szczytne marzenie. Ale zapomniano, że, ażeby głosić pokój i utrzymać swoją w świecie powagę, naród potrzebuje większej siły, niż ażeby wydać wojnę. Kiedy apostołowie idei rozbrojenia podnieśli głos, jakie echa odpowiedziały im z blizka i zdaleka? Odezwał się Bebel i stanął dumnie w obronie zasady narodowościowej, stwierdził zjednoczenie niemieckiej ojczyzny i ogłosił konieczność militarnych instytucyj dopóty, dopóki trwa niebezpieczeństwo zbrojnych zatargów. Odezwał się Rooseveit, który przestrzega amerykańską demokracyę, że naród, pogrążony w gnuśności i odwykający od wojskowych obowiązków, podupada, rozkłada się i poniża, nikczemnieje i idzie w niewolę do narodów, które nieutraciły swych wojowniczych, męskich przymiotów. Odezwał się Rosebery i do studentów w Glasgowie powiedział te prorocze, energiczne słowa: „Dawniej cieszyliśmy się pewnego rodzaju monopolem. Czasy się zmieniły. Nam dziś już niewolno wylegiwać się w słońcu naszych dziejów i naszej chwały. Nam dziś trzeba toczyć o byt walkę zażartą. W warunkach życia współczesnego, zwycięskie ostanie się najdzielniejszych jest absolutną prawdą“.

To znaczy, ciągnął Leygues dalej, że dziś już niema praw niezaprzeczonych, ani moralnych, ani materyalnych — że posiadać, znaczy bezustanie zdobywać. Stąd przyszłość należeć będzie do tych narodów, które siłom destruktywnym przeciwstawiają najsilniejszy opór. Inne narody skazane są na zniknięcie.

PO REWIZYCIE ANGIELSKICH DZIENNIKARZY,

która była prostem odwzajemnieniem się za zeszłoroczną wizytę niemieckich dziennikarzy w Londynie, zasadniczy antagonizm między Niemcami i Anglią ujawnia się tem jaskrawiej. I tak prof. Schiemann zwraca uwagę w „Kreuz Ztg.“, iż wśród reprezentantów angielskiej prasy brakło bardzo wielu, że bardzo poważne dzienniki i czasopisma angielskie nie wzięły wcale udziału w berlińskich uroczystościach — a potem pisze, że Niemcy od Anglii nie żądają niczego i niczego się niespodziewają“. A chociaż, pisze, jesteśmy przekonani że angielsko-niemiecka kombinacya przedstawiałaby najsilniejszy czynnnik potęgi i pokoju, jaki sobie można wyobrazić, to jednak widzimy jasno, że skoro Anglia weszła na drogi, na jakie weszła, kombinacya ta nie ma żadnych widoków urzeczywistnienia w bliskiej przyszłości“.

Na to „Times“ odpowiada w ten sposób: Ostatnie twierdzenie jest zupełnie zgodne z prawdą. A jeżeli jest mowa o nieporozumieniach, to zwracamy uwagę, że całkiem przeciwnie, opinia publiczna w Anglii, dzięki swej prasie, zdaje sobie sprawę bardzo jasno i dokładnie z sytuacyi, rozumie politykę niemiecką zupełnie trafnie. Nieporozumienia po stronie Anglii nie ma już dzisiaj, gdyby było, niebyłoby przyszło do nowego ugrupowania mocarstw, z któremi Anglia ma ścisłe stosunki. Gdyby prasa angielska nie była wyjawiła szkodliwych zabiegów bismarkowskiej polityki zagranicznej, nigdyby nie doszło ani do sojuszu z Japonią, ani do serdecznego porozumienia z Francyą, ani do zaczętego porozumienia z Rosyą. Ten jest fundamentalny fakt sytuacyi i Niemcy tak samo jak inne państwa, zdają sobie z niego dokładnie sprawę — choć naturalnie przemilczają o nim w publicznej dyskusyi. Stąd owa nagła uprzejmość dla zagranicznej prasy, tak obca pruskim metodom — stąd nadzieja, iż może jeszcze w ostatniej godzinie uda się całą prawdę ukryć... pod grubą osłoną niezgrabnych komplementów“. Cięta odprawa ze strony „Timesa“.

Z teatru.

(Występy M. Frenkla: „Rozbitki“, „Chory z urojenia“, „Porwanie Sabinek“).

Każdy następujący występ Mieczysława Frenkla jedna mu u nas coraz większy zastęp wielbicieli, zapełniających teatr do ostatniego krzesła, tak, że już niedaleko do ogólnego sądu, że mamy w gościnie jednego z najwspanialszych artystów w wielkim stylu, na wielką miarę, wyrosłego ponad aktorską wielkość pospolitego gatunku, kreowanych podczas posuchy talentów na wielkości. Siedmioma występami swoimi podbijał Frenkiel publiczność powoli, jakby nie spiesząc się, jakby wiedział, że po wpatrzeniu się we wspaniałą grę jego, po siódmym występie, wróci każdy wspomnieniem do pierwszego, gdy już najzapamiętalszy oportunista hołdujący miłości lokalnej pochyli głowy przed szczerym artyzmem, czystym i bez domieszek. Publiczność lwowska przeszła już od serdeczności gościnnej w stadyum bezwzględnego dla Frenkla zachwytu; sądząc ze sposobu w jaki się zachwyt ten objawiał po wczorajszym występie Frenkla, można się obawiać doprawdy — że podczas następnych występów zabraknie publiczności sposobów jak najgłośniejszego wyrażenia swego... wielkopańskiego zadowolenia. A do takiej obawy szlachetnej nie mieliśmy dotąd we Lwowie sposobności.

Ostatnie trzy występy Frenkla były znów popisem w najszlachetniejszym stylu. Pisaliśmy już wiele o rodzaju gry Frenkla, wypadałoby więc powtarzać ciągle, że w najdrobniejszej nawet roli, przy stwarzaniu postaci epizodycznej, jak nieporównanego dorobkiewicza w „Rozbitkach“ Blizińskiego, rozwija Frenkiel wszystek swój artyzm i dlatego postać taka urasta na tle ogólnej starej sztuki i starzyznę odmładza. W prosty sposób przez skombinowanie najcharakterystyczniejszych rysów był dorobkiewicz Frenkla tak szczerze wesoły, jak bezlitośnie przez artystę ośmieszony, a tak poczciwie sympatyczny, że się na każde jego wejście, na każdą jego scenę i na każdy jego przepysznie mówiony prawie francuski zwrot z upragnieniem czekało. Do tego wszystkiego mistrzowska charakteryzacya twarzy, która wyglądała na świeżo pomałowany szyld korzennego kupca z ulicy Miodowej, skąd się wywodzi szlachectwo doskonałej figury Blizińskiego.

W „Rozbitkach“ stanęło obok Frenkla dwóch aktorów: Fiszer i Adwentowicz. Fiszer, jako hrabia Kotwicz, którego hrabstwo wyszarzało więcej niż jego tużurek, doskonale utrzymał się w stylu postaci, zaobserwowanej z właściwą Fiszerowi bystrością. Adwentowicz grał Strasza, grywanego u nas zawsze na gościnnych występach przez Żelazowskiego; Strasz w ostatniem wykonaniu prześcignął przecież Strasza Żelazowskiego, który na okazywaniu gburowatości niedawnego kancelisty zużywał część przeważną efektów. Strasz w wykonaniu Adwentowicza był postacią zarysowaną silnie, tak jednak postawioną, że kiedy Straszowi łzy się kręcą na wspomnienie matki, nie wyglądało to przecież na melodramat, lecz szczere było i prawdziwe.

Równe powodzenie co „Rozbitki“, miał „Chory z urojenia“, jedna z najwspanialszych ról Frenkla, która by nią jednak była mimo dość niefortunnego komunikatu teatralnego; na taką niezręczną reklamę chyba sobie Frenkiel nie zasłużył. O nadzwyczajnej grze Frenkla w „Chorym z urojenia“ słyszeliśmy dawno; w istocie był to popis artysty w całem tego słowa znaczeniu, gra, jaką sobie wymarzyć może — widz inteligentny. Frenkiel bowiem pomniejszał zwyczajowe efekty aktorów ról molierowskich, które Moliera tłumaczą — po molierowsku, więc nie było w grze tej efektów, których aktor ma pod ręką tysiąc na zawołanie, odpowiednio grubych i odpowiednio wesołych. Innymi nieco drog...m

Sukno sokolskie oraz wszelkie przybory do strojów uroczystych, ściśle przepisowe, przez Związek Gal. Tow. Sokolich zatwierdz., wyrabia i poleca **Zajączek i Lankosz** Lwów, Jagiellońska 3 5626

Skład sukna firmy M. KAROL Lwów pl. Maryacki 9 poleca na sezon obecny świeżo sprowadzone najelegantsze i najgustowniejsze materyały sukienne wszelkiego rodzaju i gatunków. Jakoteż oryg. angielskie LUSTRYNY. **Ceny bajecznie nizkie, ale stałe.** 6042

doszedł Frenkiel przez dwa akty do kapitalnej, przepysznej sceny udawania umarłego w akcie trzecim. W tej scenie pokazał Frenkiel jak można grać bez jednego słowa, grymasami twarzy tylko, aby na widowni śmiech nie ustał na chwilę.

Kogo zainteresował sposób gry Frenkla w odtwarzaniu molierowskiej postaci, ten uczuł szacunek wielki dla szczerego złota jego artyzmu. Lecz rzecz dziwna! Większe powodzenie niż w „Geldhabie“ i w „Chorym z urojenia“ miał Frenkiel — w „Porwaniu Sabinek“, w farsie, której dzieci literackie były dziedzicznie mocno obciążone głupotą. Czyżbyśmy tak bardzo rzadko oglądali artyzm prawdziwy? Dość, że w roli Tromboniego miał Frenkiel powodzenie nadzwyczajne. Ten Tromboni to jest głupkowata figura, doskonała jednak do popisu. Najlepiej na świecie gra go podobno Ermete Novelli, kiedy mu się już król Lir przeje. Lecz chyba Frenkiel przeszedł włoskiego aktora w wydobywaniu z płaskich dowcipów dyrektora teatralnej szmiry, takiego komizmu, przed którym mimo wszystko obronić się nie można. Dlatego też, mówiąc stylem teatralnych komunikatów, teatr szalał wczoraj, ile razy się Frenkiel odezwał, a wielki ten artysta, być może że z wielkiem lekceważeniem klepiąc równocześnie po ramieniu dyrektora Tromboniego, robił wszystko, aby było w teatrze wesoło. Rola łatwa, jakaś dziesiąta część zwyczajnego wysiłku potrzebna takiemu artyście jak Frenkiel, aby z niej zrobić przepyszną, niezmiernie ucieszną figurę. Że „Porwanie Sabinek“ powtórzą, wyjątkowo na prawdę „na ogólne żądanie“, tego się spodziewać można. Czegoś weselszego bowiem niż Frenkiel w kostyumie trochę z „Pięknej Heleny“ a trochę z „Latającego Holendra“, chyba trudno zobaczyć.

„Porwanie Sabinek“ mimo, że wystawione po dwóch próbach szło przecież dobrze, pominąwszy kilka scen o tempie niemożliwem. Po Feldmanie grał profesora-poetę p. Berski. Ukazała się w całej pełni wielka pracowitość tego artysty, który kilkunastuarkuszową rolę opracował tak zręcznie i tak pomysłowo, że oklask przy otwartej scenie był naprawdę i szczerze zasłużonym. Doskonała sylwetka, ogromnie sympatyczna twarz roztargnionego profesora i utrzymanie się w tonie do końca warte żywej pochwały, która należy także p. Karszo, Jankowskiej, Rybickiej, Jaworskiemu, Hierowskiemu i Kliszewskiemu. (K. M.).

DZIŚ FELIETON.

Nie łatwo...

Epizod prawdziwy.

(Ciąg dalszy.)

Młody sekretarz od notaryusza zajmował w ofi cynach, na piąterku, pokoik z alkową. Wchodziło się przez stare, drewniane, dygocące schody i znajdywało się w mieszkanku, wciśniętem w gąszcz ogrodu, malutkiem, jak klatka. Stare szanowne mebelki podpierały ściany, okienko z firaneczką otwierało się na zieloność drzew; na półce flet, na stoliku, obok pudełek z rozsypanym tytoniem i okruchów jadła, ćwiartki zapisanego papieru i pióro w wielkim kałamarzu. Pan sekretarz wieczorami grywał na flecie, a w chwilach silniejszego nastroju pisał wiersze. Z alkówki, z za ciemnej zasłony, wyglądało proste, ubogie łóżeczko.

Stał przed małem lusterkiem, zawieszonem na ścianie i układał długie pukle włosów, nucąc piosneczkę.

Na schodach zastukały szybkie, lekkie stąpania. Wyprostował się, natężył słuch, w oczach zamigotał mu żywy niepokój.

Bez pukania, silnem pchnięciem otwarły się drzwi i do pokoju wpadła młoda kobieta. W progu zwróciła się i zatrzasnęła za sobą klucz w zamku. Stanęła przed młodzieńcem wyprostowana, patrząc mu w oczy, a nie mogąc tchu złapać w zdyszane usta. On także patrzył się na nią, znieruchomiony zdumieniem, nie poznając zrazu.

— Hela! — wyrwało mu się nagle; lecz w tejże chwili cofnął się wstecz i kłaniając się sztywnie, chłodno zapytał:

— Czem pani horodniczyni służyć mogę?

— A! nie spodziewałeś się mnie u siebie! — zawołała z goryczą. — Co tam! wszystko mi jedno. Słuchaj, masz co u siebie? książki? papiery? listy? Masz? Gdzie są? Za chwilę rewizya, niszcz co prędzej!

— Rewizya? do mnie?

— Idą — tuż — tuż... sam horodniczy. Prędzej! gdzie wszystko?

Narewicz rzucił się do pieca, rozpalił paczki zapałek, poczem skoczył do alkówki i wysunąwszy walizkę z pod łóżka, zaczął wyrzucać z niej na podłogę broszury, listy, książki, świstki drukowane i pisane.

— Ach, dzieciak! tak nieukryte — i takie mnóstwo! Nie spalisz, nie będzie już czasu. Daj mnie!

Przysiadła obok niego na ziemi i zaczęła zgarniać papiery do poły płaszczyka.

— Co chcesz z tem zrobić!? — wyszeptał niepewnie.

— Och, nie obawiaj się! — rzuciła z goryczą. — Zabiorę z sobą. Prędzej! pomóż, bo będzie zapóźno.

Śpiesząc, lekko drżącemi rękami zbierali wymykające się książeczki, pakiety, listy. Nagle ręka jej natrafiła na coś ziarnisto twardego; szarpnęła — i nie bez wysiłku podniosła spory woreczek skórzany, zbyt ciężki. Był pełny prochu.

— Ach, nieszczęśliwy! — załamała dłonie. — Tak nic nie schować! Wiesz, jaka nazwa temu wszystkiemu? Wiesz! — katorga f

Spojrzał na nią i zbladł.

— Tak, tak. Znam się na tem. Połowy dość tego, aby cię powleczono na katorgę. Prędzej! Gdzieś ukryć, zniszczyć! Nie, i proch razem, tu, z papierami...

Wrzuciła do poły płaszczyka, porwała się z ziemi.

— Uciekam! Bądź zdrów.

Wtem z dołu doleciał głośny szczęk broni i schody zatrzeszczały pod ciężkimi krokami wstępujących.

Zamarła na miejscu. Z twarzy rumieniec zbiegł do szczętu, stała się białą, jak marmur.

— Zapóźno! - syknęła i wnet drżącemi wargami, bez tchu, rzuciła: — znajdzie mnie tu...

Narewicz rzucił się do drzwi.

— Nie otworzę! — zawołał rozpacznie.

— Czekaj! Nie można. Nic nie pomoże. Stój!

Rozglądała się dokoła — żadnych drzwi — żadnej kryjówki!

Kroki zatrzymały się; zastukano do drzwi.

— Wyrzucić przez okno! — zawołał szeptem.

— Naprózno; pilnują na dole... Zgubieniśmy! — jęknęła.

Drzwi trzęsły się od natarczywych uderzeń.

— W imieniu prawa — grzmiał głos z zewnątrz. — Otworzyć. Rewizya.

— Idź! — otwórz!... Nie — stój!

Oszalałym wzrokiem rzuciła dokoła i oczy jej padły na łóżko. Skoczyła, zerwała pokrycie, rzuciła na posłanie całą zawartość płaszczyka i sama na nie skoczyła, owijając się kocem od stóp do głowy.

— Teraz idź — szepnęła. — Zasuń firankę.

* * *

Mały pokoik na poddaszu drżał od ciężkich stąpań, od brzęku broni, od gromkich rozkazów, krótko rzucanych uzbrojonym sołdatom. Smutny był łoskot przewracanych mebelków sędziwych, chrzęst prutych bagnetami materaców, trzask szuflad łupanych starej, prababczynej może komody. Zerwana ze ściany pułka rozsypała na podłogę mnóstwo drobnych gracików młodego chłopca; na dwoje strzaskany leżał flet na środku pokoju. Gruby oficer żandarmski twardym głosem, nieumiejętną polszczyzną, myląc się i bąkając, odczytywał głośno rzewne sonety „do ubóstwianej“.

Lecz młody sekretarz od notaryusza, patrzał na ruiny swojego gniazdka zupełnie obojętnie; zdawałoby się nawet, że nie widział jej wcale. Wzrok i słuch jego, cała moc natężonych myśli i uczuć były tam, za tą wiotką zasłoną alkowy. Co się stanie? Jak się to skończy? Mózg mu przewiercało palące pytanie. Oto za chwilę — oto już — już tam się zwrócą — padnie rozkaz — żołdak szarpnie firankę — co będzie, co będzie wówczas? co z nią się stanie, co on uczyni?

Krew głośno szumiała mu w uszach, myśli przelatywały wichrem, krzyżując się, ścierając, unosząc go w chaos niepewności i rozpaczy — jedno tylko wiedział i czuł wyraźnie: przy nim żyjącym, progu alkowy nie przestąpi nikt.

Trzymał się opodal zasłony, ogłuchły, oślepły, w najwyższem natężeniu życiowego tętna, czując jak z każdą chwilą zbliża się katastrofa, jak za minutę — za sekundę — zabrzmi rozkaz — bój — zniewaga — koniec życia — jego, może i jej... Nie wiedział, jak długo wszystko to trwa, stracił zupełnie zrozumienie czasu.

— Teraz dalej! — ozwał się naraz głos horodniczego tak dobitnie, jakby wśród rozbrzmiewającego hałasu ten jeden tylko był wyraźny i zrozumiały.

— Usunąć firankę!

Jak sprężyną ciśnięty, między ręką żołnierza i zasłoną alkowy wyrósł Narewicz.

— Nie wolno! — rzucił krótko, jak ołów ciężkim głosem.

(D. n.) W. DALECKA.

NA DOBIE.

PP. Mahler i Gabel w kraju i w parlamencie.

Nie wiemy i wiedzieć nie możemy, bo ich tu u nas w kraju nie znamy, nie wiemy, czy syonistyczni posłowie pp. Mahler i Gabel mają w swych piersiach odwagę i męstwo biblijnego pachołęcia Dawida, pogromcy Goliata, i biblijnych braci Machabeuszów, jak lwy walecznych, co zresztą jest bardzo a bardzo możliwe i prawdopodobne, gdyż, jak wiadomo, nowocześni syoniści chętnie się opierają o bohaterskie postacie starozakonnej historyi.

Ale to wiemy, bardzo dobrze wiemy, że, choćby każdy z tych posłów, p. Mahler osobno i p. Gabel osobno, miał męstwo wszystkich braci Machabeuszów razem wziętych, to jednak ani jeden ani drugi nie odważy się nigdy na rzecz tak prostą i tak dla każdego posła naturalną, jak to, aby stanąć wobec ludności, które mandat znalazł się w jego ręku.

Bo p. Mahler ma mandat, stworzony jedynie i wyraźnie dla 73.500 polskiej mniejszości (na 100.800 ruskiej ludności) okręgu trębowelsko-czortkowskiego, a p. Gabel ma mandat stworzony jedynie i wyraźnie dla 64.000 polskiej mniejszości (na 100.300 ruskiej ludności) okręgu podhajacko-buczackiego.

A nasi prości i szczerzy chłopi polscy w tej części kraju doskonale po mazursku czują czem kto pachnie i zawsze rozumieją co jest wspólnego między nimi a syonistycznymi posłami, choćby nawet ich polityczne rozumowanie było równie ciężkie jak... ciężkie są ich ręce.

I dlatego nietrudno się domyśleć, że, jeżeli pp. posłowie Mahler i Gabel, w nocach niespokojnych po świeżej a wstrząsającej kampanii wyborczej, śnią czasem, iż naturalną rzeczy koleją przyszło im stanąć jako posłom przed ludnością i wyborcami, których mandaty posiadają, to zimny pot ich oblewa.

Lecz gdyby tylko to!

Od wyborców i od ludności, którą się reprezentuje, można przez całych sześć lat jak od ognia uciekać i jak od wody święconej, ale od parlamentu nie można, a od 20 koron dziennych dyet poselskich nawet nie trzeba.

Tak, w parlamencie trzeba się pokazać. A tam każdy poseł ma swoich wyborców, ma ludność, która się go nie wypiera. Żaden nie dostał przy pierwszem głosowaniu 9 prc. głosów (2.712 na 30.008) jak p. Mahler, lub 7 prc. głosów (2.188 na 30.591) jak p. Gabel. Tylko dwaj tacy dziwni posłowie, dwaj tylko na 516 w całej Izbie!

Więc patrzyć na nich będą ze wszystkich stron, jak na zjawisko w żadnym jeszcze parlamencie nie widziane. Ten i ów, patrząc na nich, pokręci wątpliwie głową. Inny, przechodząc koło nich, splunie na bok, niemogąc się powstrzymać. A wszyscy patrzą!

Tyle oczu! Co tu zrobić? Schować się pod pulpit nie wypada.

Ratunek jest tylko jeden.

Pp. Mahler i Gabel pamiętają, że przeszli onij przeciw wszystkim głosom polskim głosami Rusinów, którzy tam głosowali dwa razy: (d. 4 maja)w Trębowelskim nasamprzód na p. Kolessę, a potem (d. 21 maja) na p. Mahlera, a w Podhajeckim nasamprzód (d. 17 maja) na p. Budzynowskiego, a potem (d. 24 maja) na p. Gabla.

Sunie zatem p. Mahler do ław posłów ruskich, wyciąga stamtąd p. Kolessę i bierze się z nim pod pachę. Tworzy się pierwsza para: p. dr. Kolessa profesor literatury ruskiej na uniwersytecie, uosobnienie urzędowe ruskich dumek chłopskich dawnych i nowych na temat „rizat'żidiw„ i syonista p. Mahler.

Sunie także p. Gabel do ław posłów ruskich, wyciąga stamtąd p. Budzynowskiego i bierze się z nim pod pachę. Tworzy się druga para: p. Budzynowski, hajdamaka nad hajdamaki, uosobnienie już nie pieśni ale czynu, ten właśnie który w roku ostatnim w broszurze ludowej, zachwalał chłopom ruskim, jak to ich ojcowie w r. 1648 rżnęli żydów w Galicyi — i syonista p. Gabel.

A dwie pary idą już śmiało i spojrzenia setek posłów wytrzymują dumnie, bo oto odpowiadają na nie: „My jesteśmy, tak jak tu nas razem po dwóch widzicie łącznym obrazem ideału narodowego i duszy narodowej naszych wspólnych wyborców, Rusinów, a już nadewszystko wiernym wizerunkiem i ruskiej i syonistycznej narodowej godności„.

O Ukraino!

Jakżeż stare zaporoskie mołojcy, jakżeż z waszych kurhanów wydają wam się te dzisiejsze pary?

O Sion!

Cedry Libanu stoją, tak mówi stara poezya hebrejska, prosto i dumnie. Lecz nic nie mówi stara poezya hebrejska o ruskich podpórkach. Więc nie tak dumnie stać będą syonistyczni posłowie, pp. Mahler i Gabel, w parlamencie, a już gdyby im przyszło znaleźć się oko w oko z ludnością, której mandat dzierżą drżeliby i drżąna samą myśl o tem, jako wiotka trzcina. Daleko do prostych i dumnych cedrów Libanu.

S. S.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Muszliny, Radium, Luisine, Tafty o **Jedwabie** i jedwabie Henneberg-skie od 60 ct. począwszy, wolne od porta i cła. Wzory odwrotnie.
Fabryka jedwabiu, Henneberg w Zurychu.
355

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“.
3557

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala powszechnego przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. i od 7—8 wiecz. Lwów, pl. Akademicki 4. 5435

Płaszcze i peleryny gumowe dla pań i panów poleca **Specyalny skład linoleum, cerat**
peleryny dla panienek i studentów. (Cenniki gratis) 6155 **i konfekcyi gumowej** ulica Sykstuska 3.

Dr. WILHELM ZATHEY
po kilkuletnich studyach w szpitalach i klinikach
w Krakowie, Berlinie i Paryżu
ordynuje
w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ulana.

Pension Exquisite
ul. Sykstuska l. 23 II p.
poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 4907

Dr. E. Damański
ordynuje
Grodecka 50. 6066

Dr. med. Zdzisław Szczepański
elew rządowy kliniki lek. prof. Dr. A. Gluzińskiego we Lwowie, ordynuje w Marienbadzie Waldquellgasse Haus „Schilier“ 4566

KISIELKA zakład leczniczy we Lwowie. przyjmuje przez cały rok nadających się do leczenia zakładowego chorych, jak z cierpieniami nerwowemi. przewodu pokarmowego, z początkowemi zmianami w narządzie krążenia, ze zboczeniami w przemianie materyi i t. p. (choroby umysłowe wykluczone). środki lecznicze termoterapia, stosowna dyeta, elektryzacya, masowanie. Lekarz ordynujący Dr. EDMUND KOWALSKI, docent Uniwersytetu. 5258

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer
ordynuje ul. Sykstuska 16. 5195
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Bad Nauheim
Willa Wanda **Dom polski**
obok łazienek i parku; pokoje z balkonami wygodnie urządzone, winda hydrauliczna, kuchnia polsko-francuzka. Przepisy lekarza dla każdego chorego ściśle wykonywane. Usługa polska. SEZON od 20 kwietnia do późnej jesieni.
W kwietniu i maju ceny zniżone.
Adres: Niemcy — Bad-Nauheim, Willa Wanda. 3607
HELENA SZCZEPANOWSKA.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany
Zakład wodoleczniczy „Dyana“
ul. Słowackiego l. 14. 5183
Hydropatya, masaż, kąpiele mineralne parowe i z gorącego powietrza.

Dr. IGNACY SCHÖNBACH
otworzył kancelaryę adwokacką we **Lwowie przy ulicy Kopernika 20. — Tel. 1007.** 5938

Herbatniki znakomite, zawsze świeże i tanie z największej w kraju parowej fabryki 5630
Dr. Rucker i Spółka
pół klgr. 1 k. 80 hal. **Lwów, Karola Ludwika 3.**

Dr. Józef Mayer
ordynuje jak w latach poprzednich **w Krynicy.** (Łazienki borowinowe). 6237

8-go czerwca b. r. otwieram mój dawny
Pensyonat hydropatyczny w Krynicy.
Prospekty na żądanie. NOWOŚĆ: Kąpiele elektryczne 4-o komorowe Radium. **Dr. EBERS.** 6055

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy 6174
Theresienbad.
w EICHWALD koło Cieplic czeskich
429 m, nad p. m. — 2 godziny od Karlsbadu, 3 godziny od Pragi oddalony — 80 pokoi. Wodolecznictwo, elektroterapia, mechanoterapia; leczenie dyetetyczne. Kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne i gazowe. Aparaty systemu Zaudera, Frenkla. Sezon od 1 maja do 1 października. Prospekty na żądanie. Lekarz kierujący
Dr. Kazimierz Groman

Oświadczam, że weksli żadnych od dnia 1 maja 1907 nie podpisuję i wszelkie, któreby się z mym podpisem ukazały, należy uważać za fałszywe. Tych, jak również długów na moje imię porobionych, płacić nie będę. 6236
Stryj. ***Olga Znamięcka.***

Doroczne Walne zgromadzenie
członków Lwowskiego Towarzystwa właścicieli realności odbędzie się w poniedziałek, 10 czerwca b. r. o g. 7 wieczór w ratuszu, ze zwykłym porządkiem dziennym. 6239

Wiadomości bieżące.

÷ **W Związku naukowo-literackim** we czwartek d. 6 czerwca mówić będzie p. Maryan Olszewski o „Impresyonizmie“.

÷ **Zjazd b. uczniów gimn. św. Jacka w Krakowie.** Prosimy tych kolegów, którzy w r. szk. 1896/7 uczęszczali do klasy VIII gimn. św. Jacka w Krakowie o podanie swych adresów podpisanym, celem porozumienia się w sprawie urządzić się mającego zjazdu 10 lat po maturze. Dr. Antoni Korczyński prof. szk. realnej w Krakowie, ul. Zielona 28, Wiktor Romański naucz. gimn. w Krakowie ul. św. Jana 13.

÷ **Z życia młodzieży.** Na w. zgrom. Tow. Br. Pom. słuch. kraj. akad. dubl. zostali wybrani do zarządu Towarzystwa: Kuratorem prof. dr. Kazimierz Miczyński, prezesem Gurski H., wiceprezesem Szymusik St., sekretarzem Płużański Al. Do wydziału zaś weszli: Swolkień K., Szadurski B., Czupryński W., Wasung T., Lubiński St., ks. Światopełk-Mirski B.

÷ **Z teatru** piszą nam. Frenkiel wystąpi w bieżącym tygodniu jeszcze 3 razy — a to we środę w roli benedyktyna Bentivoglio w „Odrodzeniu“ (Renaissance) Schönthana i Ellfeld-Koppel'a — w piątek w roli Veancourtois w „Starych kawalerach“ Sardou — i wyjątkowo w niedzielę popołudniu w „Porwaniu Sabinek“ jako dyrektor prowincyonalnego teatru Striese, ulegając ogólnym prośbom. Będzie to ostatnie przedstawienie popołudniowe w tym sezonie. Tydzień bieżący będzie prawdziwą biesiadą dla widzów, gdyż Frenkiel w powyższych rolach jest wprost niedoścignionym — każda z tych kreacyj jest tak w ogólnym zarysie jak i w najdrobniejszych szczegółach arcydziełem godnem podziwu, a zaprawionem szczerym, naturalnym a dyskretnym humorem, którym zmusza widza do szalonych wybuchów śmiechu.

÷ **Teatr lwowski.** Opera i operetka teatru miejskiego wyjeżdża dnia 15. czerwca na dwumiesięczny pobyt do Krakowa, dramat wyjeżdża dnia 4. lipca do Krynicy, jak corocznie.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**
We wtorek 4 czerwca: „Mignon“, opera w 3 aktach (4 odsłonach) A. Thomasa. Piąty i ostatni gościnny występ Sigridy Arnoldson i Aug. Dianni.
We środę 5 czerw.: „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach F. Schöntana i Kopel-Ellfelda. Ósmy gościnny występ Miecz Frenkla, art. teatr. warsz.
We czwartek 6 bm. po raz dwudziesty czwarty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.
W piątek 7 bm.: „Starzy kawalerowie“, komedya w 5 aktach W. Sardou. Gościnny występ M. Frenkla. art. teatru warszawskiego.
W sobotę 8 b. m. o g. 7½ wieczorem: Jubileuszowe przedstawienie, po raz 25: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp roli tytułowej.
W niedzielę 9 bm. o godzinie 7½ wiecz. po raz 26: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską w roli tytułowej.
W poniedziałek 10 bm. „interes interesem“, komedya w 3 aktach O. Mirbeau. Występ gościnny Miecz. Frenkla, artysty teatrów warszaw.
We wtorek 11 b. m. przedostatnie przestawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa po raz 27-my: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.
We środę 12 bm. po raz pierwszy: „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5-ciu aktach hr. Fredry; (ojca). Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warsz.
We czwartek 13 bm. ostatnie przestawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz 28: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara, z p. Miłowską.

Teatr miejski w Krakowie.
We środę: „Miłość“, komedya towarzyska w 4 aktach napisał Antoni Potocki.
We czwartek: „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach Fr. Schönthana i Fr. Kappel-Ellfelda. (Występ F. Eeldmana).
W piątek: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach K. Kraatza, tłumaczył M. Sachorowski.
W sobotę: „Złota czaszka“, sześć obrazów Juliusza Słowackiego.

÷ **Nauka na przyszłość.** Wiedeńska „N. Fr. Presse“ jest gazetą, która dla reklamy zrobi wszystko. Dla reklamy rozdęła rozruchy ruskie we Lwowie i komedyancki strajk głodowy do rozmiarów czynu bohaterskiego. Dla reklamy drukowała listy parochów z Koziej Woli dlatego, że tytułowali ją „Weltblattem“. Dla reklamy też chciała pomieścić wywiady z polskimi politykami o położeniu politycznem w Galicyi. Z reklamiarstwem atoli łączy „N. Fr. Presse“ sporą dozę perfidnej nielojalności. Udzielonych jej uwag użyła tedy po to, aby jątrzyć i siać waśń między Polakami, aby osłabiać stanowisko Koła polskiego. I dlatego przekręciła opinię posła dr. Starzyńskiego, a nawet i dr. Greka. Naturalnie, że otrzymała sprostowanie. Lecz sprostowanie już czyta nie każdy. Cel tedy mącenia wody osiągnięty. Niechże przygoda dr. Starzyńskiego posłuży innym politykom polskim za ostrzeżenie: nie udzielać wrogiej nam „N. Fr. Presse“ informacyj i wywiadów, bo je przekręci, aby zaszkodzić Polakom.

÷ **Kompromitacya.** W sobotniem „Dile“ pojawiła się „odezwa do ukraińskiej akademickiej młodzieży“, w której podpisani przewódcy „ukraińskiej“ młodzieży Eug. Forozyna, Bohdan Barwiński i Osyp Nazaruk, wyraziwszy radość z powodu pomyślnego dla Rusinów wyniku wyborów, zwołują wiec młodzieży z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa powstania „ukraińskiego“ uniwersytetu we Lwowie (ewentualnie utworzenia nowych „ukraińskich“ katedr na lwowskim uniwersytecie. 2) Sprawa oddania przed sąd wszechpolskiego kalumniatora, Sienkiewicza. Wiec zwołany miał być na czwartek, 6 bm.

Punkt drugi porządku dziennego brzmiał kapitalnie! Zaiste mógł czuć się srodze dotkniętym Ignacy Paderewski, że i jego tym epitetem „kalumniatora“ nie obdarzono, że i jego nie pozwą przed sąd, jakkolwiek i on bardzo dosadnie i z ogromną siłą i werwą odpowiadał obrońcy hajdamaków Björnsonowi.

Niestety Rusini opamiętali się, spostrzegłszy, że popełnili ośmieszające ich głupstwo. Trzeba było się z jakim takim honorem wycofać. I oto wczoraj „Diło“ podaje odezwę O. Nazaruka (jednego z podpisanych), który oświadcza, że o odezwie — nic nie wie! „Redakcya „Diła“ padła ofiarą mistyfikacyi — pisze Nazaruk. Nie można obecnie wiecu zwoływać, bo większość towarzyszy tak umęczona agitacyą, że zapewne nikt nie zechce wygłosić referatu — ani też niema co uchwalać pozwania Sienkiewicza do sądu, dopóki nie porozumię się z jakim adwokatem w Rosyi, czy tego rodzaju kalumnie, co Sienkiewiczowskie, podpadają pod ustawy prawodawstwa rosyjskiego“. Ogłasza również Nazaruk, że ani on, ani Forozyna odezwy nie podpisali.

Postawili się „młodzieńcy“ (?!) w arcykomicznej sytuacyi. I w takiej sytuacyi postawili „Diło“. To się oburzyło. W dopisku podaje, że odezwę przyniósł jej Barwiński, którego zna i który siedział w więzieniu. Nie padło zatem ofiarą mistyfikacyi i nie może odpowiadać za to, że „między dawniejszymi towarzyszami więzienia i głodówki niema organizacyi i porozumienia.“

Jakkolwiek chcemy patrzyć na odezwę, na oświadczenie Nazaruka, na ojcowskie upomnienia i naganę „Diła“ — nie zaprzeczy nikt, że cała afera świadczy o ogromnem bezhołowiu i naiwności bohaterów Björnsonowskich.

÷ **Obłuda.** W okręgu wiejskim Gorlice-Biecz-Jasło agitowali, jak nam donoszą, ruscy akademicy, za kandydatem ruskim, Andrzejem Ciślakiem z Uścia. Nie tyle jednak sam ten fakt, ile sposób agitacyi rusko-ludowcowej zasługuje na najżywsze oburzenie.

Studenci ruscy poprzebierani za chłopów rozrzucali odezwy tej treści;

„Powiedzą Wam: Przecież A. Cieślak, to Rusin. Czyż może Polak-patryota głosować na Rusina i powierzać mu mandat? Interes narodowy wymaga przecież, aby Polacy wybierali posłami wyłącznie tylko Polaków, aby Koło polskie w Wiedniu było jak najliczniejsze. Bracia włościanie, nie słuchajcie takich sępich głosów, miejcie rozum!

„Koło polskie nigdy przenigdy nie dbało i nie będzie dbać o dobro włościan... Bo przecież co jest w polityce i gospodarce państwowej i krajowej dobrem i pożytecznem dla chłopa, to samo jest zgubnem dla szlachty...

„Wiecie przecie bardzo dobrze o tem, że ruscy posłowie tak w Sejmie jak i Radzie państwa zawsze w najzupełniejszej zgodzie postępują z posłami polskimi ludowymi. Żaden członek Koła polskiego nie podpisze interpelacyi lub wniosku posła-ludowca. Ruscy posłowie zawsze a zawsze głosują za wnioskami ludowców — członkowie Koła polskiego nigdy!

„Oczywiście, że we wszystkich sprawach, lud włościański obchodzących i dotykających nasz ruski kandydat, A. Ciślak jako poseł, będzie razem z całym klubem ruskim jednomyślnie z klubem ludowców postępował. Nasi ruscy posłowie, to przecież posłowie wyłącznie włościańscy.

„Czyż mimo to wszystko, Wy Bracia, w dniu 21 maja wybierzcie posłem klecha Męskiego, lokaja kliki szlacheckiej?...

...„Nie było zaś wypadku, aby Rusini i ich posłowie szkodzili kiedy sprawie polskiej. Wy, Bracia włościanie polscy od Gorlic i Jasła i Biecza żyjecie przecież z nami, a my z Wami jak prawdziwi rodzeni bracia — my Wam nie zabieramy Waszej narodowości, a wy nam — naszej.

„Zadokumentujcież tę naszą obopólną miłość i to nasze prawdziwe braterstwo tem, że w dniu 21 maja 1907 zgodnie oddacie głosy etc.“

Podpisani: Jan Janczak, rolnik z Bielanki, Dymitr Machnowski z Uścia, Stefan Dziubak, za powiat jasielski.

Odezwa pochodzi, jak świadczy napis u dołu z „drukarni instytutu stauropigiańskiego we Lwowie pod zarządem M. Refcia“.

÷ **Etyka obywatelska.** Lwowski organ socyalistyczny rozpatrując wynik wyborów przepowiada, że przyszłe Koło polskie może w najgorszym razie liczyć posłów 52. Utrzymuje dalej, iż obliczenia organów konserwatywnych są nieścisłe, gdyż kilku posłów, którzy kandydowali pod firmą Koła polskiego wstąpi prawdopodobnie do klubu ludowców, chcąc przez to powiedzieć, iż niektórzy wybrani posłowie kandydowali pod firmą Koła w tym celu, aby uzyskać poparcie Rady narodowej, a uzyskawszy tym sposobem mandat, staną po za Kołem polskiem.

Taki postępek wydaje się socyalistom całkiem naturalnym i nie dziwi nas to, gdyż są oni nie od dziś jawnymi wyznawcami zasady, że każdy środek dobry, który wiedzie do celu. My mamy jednak nadzieję, że jeszcze ludzi obowiązuje nawet w polityce poczucie honoru i że socyaliści nie zdeprawowali zupełnie pojęć etycznych. Z tego powodu twierdzimy, iż wszyscy ci kandydaci, którzy podpisali deklaracyę wstąpienia do Koła, słowa dotrzymają a skutkiem tego będzie to, iż

Kufry Mädlera
wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę 6232
poleca
American House Lwów, Trzeciego Maja liczba 11.

przyszłe Koło i bez ludowców będzie miało więcej niż 54 posłów.

÷ **To... niegrzecznie.** Piszą nam z miasta: Z niemałem zdziwieniem zauważyła w ostatnich dniach publiczność ucząszczająca na plac powystawowy, powstający tam brzydki parkan, jakim komitet urządzający wystawę hygieniczno-lekarską odgradza znaczną część placu powystawowego. Jest to przekroczenie i to już nie pierwsze, pozwolenia Rady miejskiej na urządzenie tej wystawy na placu powystawowym, przekroczenie, przeciwko któremu mimo największych sympatyj dla samej wystawy, należy zastrzedz się w interesie publiczności. Plac powystawowy, jest jedynem miejscem spacerowem dogodnem dla publiczności, na Wysoki Zamek bowiem trudno się dostać z powodu braku komunikacyi i oddalenia, a sam park Kilińskiego, zawilgocony, jest możliwy tylko w godzinach południowych, stanowczo więc zaprotestować należy przeciw temu, aby plac powystawowy zamykano dla publiczności co roku na przeciąg kilku miesięcy letnich. W każdym razie powinien magistrat zastrzedz, że w godzinach wieczornych po g. 7, kiedy pawilony są już zamknięte, ma mieć publiczność wolny wstęp na cały obręb placu. Wystawa hygieniczna nie może wymagać dla siebie ze strony ludności miasta naszego ofiar i ustępstw... niehygienicznych.

÷ **Kobiety ogrodniczkami.** Szkoła gospodarstwa domowego wniosła do reprezentacyi miasta prośbę o wydzielenie jej z gruntów Żelaznej Wody obszaru 4½ morgowego dla nauki ogrodnictwa i pielęgnowania kwiatów i warzyw. W motywach prośby podniesiono, że w dziale ogrodnictwa w tej szkole korzystało z nauki 12 nauczycielek miejskich.

Zgodnie z magistratem sekcya szkolna i finansowa Rady odmówiły tej prośbie, albowiem grunt 4½ morgowy na Żelaznej Wodzie ma wartość 136.000 kor. W dyskusyi wyrażono także zdanie, że uczenie się ogrodnictwa przez nauczycielki w wielkiem mieście stale zatrudnione, nie przedstawia korzyści większego znaczenia; stosowniejszą jest ta nauka dla kobiet stale w małych miasteczkach lub po wsiach przebywających. Z tego powodu uchwalono na wniosek prof. dra Ciesielskiego rezolucyę, ażeby prosić Wydział krajowy, iżby do założyć się mającej kosztem kraju szkoły krajowej ogrodnictwa i pszczelnictwa przyjmowano także kobiety.

Obecnie taką szkołę utrzymuje towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze na gruntach miejskich w t. zw. Wulce kapitańsuiej na Zamarstynowie; — ponieważ jednak Towarzystwo dla braku środków i należytego poparcia nie może wydołać — przeto są w toku rokowania o objęcie tej szkoły na fundusz kraju.

÷ **Drugi tor tramwaju na Łyczakowie.** Tramwaj elektryczny jest obecnie w ul. Łyczakowskiej dwutorowym tylko na przestrzeni do cerkwi św. Piotra przy ulicy tegoż imienia. Dalej ku rogatce idzie tor tylko jeden, skutkiem czego ruch na tej przestrzeni odbywa się bardzo powoli. Ponieważ jednak ruch ogólny na linii łyczakowskiej wzmógł się bardzo silnie, przeto komisya elektryczna na ostatniem swojem zebraniu przed trzema dniami uchwaliła ułożyć drugi tor na całej linii łyczakowskiej t. zn. obecną linię jednotorową od św. Piotra do rogatki zamienić na dwutorową.

Budowa ma być rozpoczęta natychmiast, tak, że tramwaj będzie zupełnie gotów na Zlot sokoli V. okręgu, w czasie którego spodziewany jest ruch wielce spotęgowany. Zlot ten odbędzie się — jak wiadomo — 29 czerwca b. r.

÷ **Dochodzenia karne** przeciw p. Romanowi Tadeuszowi Pawlikowskiemu, b. dyrektorowi Tow. „Aurora“, zostały zastanowione. Przeciwko p. Romanowi Pawlikowskiemu wniósł — jak wiadomo — wydział Towarzystwa „Aurora“ doniesienie karne o rozmaite nadużycia, popełnione rzekomo przez niego, z tytułu jego urzędowania.

÷ **Zamach samobójczy.** Młodzieniec, który wczoraj 3. b. m. strzelił do siebie w Parku Kilińskiego w zamiarze samobójczym — umarł dziś o g. 4 r. w szpitalu pow. nie odzyskawszy przytomności. Desperat nazywał się Wiktor Ziębicki l. 23 rodem ze Zbaraża, był słuch. III. r. weterynaryi. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

÷ **Zgubiono.** P. Cecylia Czyż zgubiła w mieście oczko brylantowe z listkiem brylantowym wartości 50 kor. — P. Jadwiga Jarzynowa zgubiła srebrny pasek kaukazkiej roboty. — Dr. Adolf Berger zgubił na pl. Powystawowym srebrny okuty pulares zielony, zawierający 6 koron. — P. Lima Herzerowa zapomniała na ławce w ogrodzie Pojezuickim biały serdaczek wyszywany na zielono.

÷ **Kronika policyjna.** W klasztorze SS. Sercanek przy ul. Słodowej dostał się ktoś na strych i rozbiwszy dwa kufry zabrał z nich prześcieradła znaczone literami H. E. wartości 100 kor. — Służąca Julia Kozak zbiegła ze służby u p. J. Szczurkowskiego, popełniwszy poprzednio drobną kradzież. — Na weselu jakiegoś robotnika skradziono zarobnikowi Bazylemu Hołubczakowi książeczkę G. K. O. na 60 kor. — Za tamowanie ruchu kolei konnej w ul. Kazimierzowskiej przez zastawienie wozem toru, ukarano grzywną Chaima Boksera, pachciarza z Rudnego. Arogant ten tłumaczył się w policyi, że „tramwaj nie jest Bogiem to może poczekać“.

☐ **Cieszyn.** (Kor. wł.) Ś. p. Ks. Jerzy Heczko. W czasie najgorętszej walki wyborczej, w dniu 11 maja zmarł proboszcz ewangielicki w Ligotce kameralnej, ś. p. ks. Jerzy Heczko w 82 r. życia. Z ks. Heczkiem schodzi do grobu jedna z najstarszych postaci pracowników na niwie narodowej. Był on jednym z tych, którzy wraz ze ś. p. Stalmachem, Cieńciałą i in. kładli pierwsze podwaliny ruchu narodowego na Śląsku. Pracę swą głównie literacką rozpoczął Heczko wydaniem polskiego pierwszego na Śląsku zbioru kazań p. t. „Pierwiastki“, „Modlitewnika“ i „Katechizmu“. Na wyjątkowe jednak stanowisko w dziejach polskiego Ślązka zasłużył sobie wydaniem około roku 1865 „Kancyonału“ czyli śpiewnika dla ewangielickich chrześcian. Znaczenie wydania polskiego kancyonału było ogromne. Dotychczas lud używał do nabożeństwa śpiewników czeskich, w okolicach nawet takich, gdzie Czecha na lekarstwo nie znalazłby. Przez wydanie polskiego kancyonału uczynił Heczko niezmiernie doniosły krok dla odrodzenia narodowego naszej dzielnicy.

W życiu politycznem ś. p. Heczko udziału nie brał. Zrozumienia dla szeroko pojętej idei narodowej nie posiadał. Był on uosobionym typem Ślązaka, na umysłowości którego znać kilkuwiekową niewolę w jarzmie niemieckiem, któremu jednakże brak zrozumienia i sił do zer ania reszty krępujących go kajdan.

Mimo to, przez wydanie kancyonału, zapewnił sobie ks. Heczko wybitne miejsce w gronie ludzi, zasłużonych dla ruchu narodowego na Ślązku.

Drugi tor na kolei koszycko-bogumińskiej. Po długich a ciężkich cierpieniach, zdobył się wreszcie zarząd tej kolei na położenie drugiego toru tej części przestrzeni, która przecina Ślązk, t. j. od Bogumina do Jabłonkowa. Było to poprostu skandalem, iż dotychczas, mimo ogromnie ożywionego ruchu — dziennie kilkadziesiąt pociągów — istniał tylko jeden tor i skutkiem tego było corocznie kilka katastrof kolejowych.

Byłby już czas najwyższy, aby władze wglądnęły też w stosunki służbowe na tej kolei. Mimo, iż kolej ta przebiega wyłącznie polską część Ślązka, wszystkie napisy na stacyach, wagonach i t. p. wywieszone są w języku węgierskim i niemieckim. Służba w olbrzymiej większości nie rozumie po polsku i w stosunku do ludności polskiej odnosi się lekceważąco.

☐ **Polska Ostrawa.** (Kor. wł.) O mandat dla p. Hrubego. Rada gminna naszego miasta uchwaliła jednogłośnie zwrócić się do ministra Forszta, wybranego — jak wiadomo — w dwóch okręgach, z prośbą, aby zrzekł się jednego mandatu na rzecz p. Hrubego, który w okręgu frydeckim uległ socyaliście Pospiszilowi. Przez ten wybór stracili Czesi, mieszkający w Ks. Cieszyńskiem swego przedstawiciela w parlamencie, dotychczasowego posła dr. Hrubego. Socyalistów, mimo ich czechizatorskiej roboty, Czesi za swych przedstawicieli uważać nie chcą.

☐ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Drożyzna. Wskutek długotrwającej posuchy drożyzna w naszem mieście doszła do zenitu. W pierwszym rzędzie podrożał nabiał. Litr mleka płacimy obecnie po 20 do 28 hal., a za kilo lichego masła 2 kor. 80 hal.; przed tygodniem cena masła dochodziła nawet do 4 kor. za klgr., a szczęśliwą mogła się czuć kucharka, jeżeli w ogóle mogła masło kupić, gdyż był czas, że go zgoła nie było. W ślad za tem piekarze podwyższyli cenę pieczywa, zmniejszając je do rozmiarów mikroskopijnych. Sześć malutkich bułeczek kosztuje 20 hal., cena chleba średniej wielkości wynosi 56 do 60 hal. Drożyzna odbija się dotkliwie na kieszeniach urzędniczych, wystawionych zawsze na pierwszy ogień przewrotów drożyźnianych.

Kradzież na poczcie. W sprawie wykrytej przed kilku dniami kradzieży pieniędzy pocztowych trwa śledztwo sądowe dalej. Aresztowany pocztylion Pawlikowski twierdzi, że z worka pocztowego wyjął wszystkiego 2.600 kor., a resztę wraz z listami podrzucił na podwórzu magistrackiem, natomiast żona jego nie przyznaje się do współwiny w kradzieży. Podejrzany o spółkę pewien policyant z Knihinina wsi, pozostaje na wolnej stopie. Dalsze badanie winnych okryte tajemnicą.

☐ **Knihinin**, kolonia ad Stanisławów. (Kor. wł.) Wypadek. Ubiegłego tygodnia za mostem kolejowym najechał jakiś woźnica żydowski, z tyłu, emerytowanego urzędnika kolejowego, Zabawskiego, ociemniałego, którego prowadziła córka pod ramię. W tej samej chwili spadła z wozu kufa spirytusu i z całym impetem zwaliła się na nieszczęśliwego starca, tłukąc go dotkliwie. P. Zabawski stracił przytomność, córka zaś dostała się pod konie. Dzięki pomocy przechodniów wydobyto oboje z pod wozu i odniesiono do domu. Stan Zabawskiego jest bardzo groźny. Nieostrożnego woźnicę aresztowano; również pociągnięto do odpowiedzialności właściciela, który wysłał kufę na wozie bez należytego zaopatrzenia i oparcia. Wskutek upadku kufa pękła i cała zawartość, t. j. około 900 litrów spirytusu, spłynęła strugami. Należy zawdzięczyć tylko przypadkowi, że dwa życia ludzkie nie stały się ofiarą nieuwagi.

☐ **Łysiec.** (Kor. wł.) Wspomnienie pośmertne. Dnia 31 maja odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki ks. Karola Szczepańskiego, kanonika i proboszcza obrz. orm., który po długich cierpieniach zmarł w swej parafii w 58 roku życia. Zmarły pochodził z rodziny mieszczańskiej, zamieszkałej w Przeworsku. Studya teologiczne odbył u OO. Zmartwychwstańców, poczem pełnił funkcyę sekretarza przy kapitule orm. we Lwowie. Od lat 18 pracował jako proboszcz w naszej parafii i podniósł ją pod względem religijno-moralnym i narodowym. Sam wiódł życie nadzwyczaj proste, a dochody obracał na odnowienie kościołka i na cele narodowe. Jego ofiarności zawdzięcza swoje powstanie bursa Tadeusza Kościuszki w Stanisławowie, która synom włościańskim ułatwia odbywanie nauk. Żal szczery parafian towarzyrzył mu do grobu, szczery smutek delegacyj stanisławowskich, stowarzyszeń narodowych żegnał zacnego kapłana, gorącego patryotę i prawego obywatela. Cześć jego pamięci!

☐ **Lubień** w maju. (Kor. wł.) Kiedy przed kilku laty grono patryotycznie myślących ludzi i nasza patryotyczna prasa powzięły zamiar stworzenia i popierania przemysłu krajowego, zwrócił zarząd zakładu kąpielowego w Lubieniu uwagę miarodajnych czynników na ważną bardzo gałęź naszego przemysłu t. j. na nasze źródła mineralne i zakłady kąpielowe. Zarząd odniósł się przedwszystkim do panów lekarzy z gorącą prośbą, ażeby swych chorych nie do zagranicznych, ale do krajowych wód wysyłali, przyrzekając, że uczyni z swej strony wszystko, ażeby urządzeniami, komfortem i wygodami dorównać zagranicy. Od tego czasu tj. od roku 1903 postępuje Lubień ciągle naprzód, zaraz rozpoczęto budowę nowych domów, a restaurowanie starych, osuszono park, przeprowadzając jednocześnie dolną wentylacyę w domach. Dobudowano i urządzono zakład hydropatyczny, zbudowano nowy pawilon dla muzyki, odnowiono zupełnie kościółek w zakładzie, przerobiono i urządzono łazienki. Sprawiono nowe kotły i maszyny parowe do pompowania wody tak, że zakład dziś może z łatwością 1000 kąpieli dziennie wydawać bez żadnej niemiłej dla gości przerwy. Przebudowano i powiększono salę balową, urządzono piękną stałą scenę, na której przez cały sezon trupa Zejdowskiego przedstawienia daje. Na koniec oświetlono domy i spacery, elektrycznie połączono Lubień telefonem ze Lwowem i Gródkiem. Tak posiada Lubień dziś już wszystkie środki łatwej komunikacyi, bo kolej, pocztę, telegraf i międzymiastowy telefon w miejscu. To też nie dziw, że frekwencya się z roku na rok zwiększa, a w tym roku był zarząd zmuszonym wcześniej, niż co roku, bo już 10 maja zakład otworzyć, bo chorzy wiedząc już, że wobec centralnie ogrzanych łazienek niepotrzebują się obawiać chłodu wiosennego, chętnie wcześniej przyjeżdżają, chcąc nietylko ciało leczyć, ale i rozkoszować się pięknością budzącej się wiosny. Pięknie bo tu w tym Lubieniu na wiosnę i jeżeliby nic więcej nie było, jak ten piękny park z tą śliczną różnorodną zielenią i tą ogromną masą słowików i innych drobnych śpiewaków, to jeszcze zawsze jest więcej, jak nam jakiś obcy Bad dać może, bo to wszystko swojskie, przemawiające do duszy, zruzumiałem dla nas tchnieniem. To też mimo wczesnej pory (podczas kiedy dawniej zaledwie parę osób o tym czasie w Lubieniu bawiło) dziś jnż rojno i gwarno w Lubieniu.

☐ **Sokal.** (Kor. wł.) Nadużycia sędziów Rusinów. Zdarzył się u nas fakt, który znamiennie świadczy o nie cofającym się przed niczem szowinizmem ruskim, który sprawia, że nie można być pewnym bezstronności nawet sędziów Rusinów, ilekroć chodzi o znienawidzonych Polaków.

W okręgu wyborczym Żółkiew-Sokal-Rawa i t. d. kandydował z ramienia Rady narodowej prof. dr. Starzyński. Przeciwko tej kandydaturze rozwinęli tutejsi Rusini szaloną agitacyę, na czele której stanęli sędziowie Rusini, Sylwester Pełech i Michał Krzyżanowski, prowadzący oddziały karne i funkcyonujący w oddziale cywilnym Szymon Knopf, żyd chrzczony, który niedawno przeszedł napowrót na judaizm i został syonistą.

Na kilka dni przed wyborami rozeszła się po mieście pogłoska, że sędziowie ci postanowili przyaresztować starostę Szwedzickiego, nadkomisarza Mgleja, burmistrza Mgleja i kilka osób należących do miejskiego komitetu popierającego dra Starzyńskiego. Spełnienie pogłoski było tem prawdopodobniejsze, że sędziowie badali wszystkie orzeczenia starostwa, chcąc wyszukać jakiś pozór, że starostwo postępuje stronniczo. Wykonaniu jednak tej uchwały sprzeciwił się naczelnik sądu Chomicki, również Rusin, który wprawdzie patrzył przez palce na agitacyę podwładnych mu sędziów, obawiał się jednak takiego rażącego nadużycia, za które odpowiedzialność spadłaby na niego.

Skończyło się więc na tem, że na polecenie sądu przyaresztowano tylko dwu rzekomych agitatorów Langwebera i Aufpassera za rzekome nadużycia popełnione przy doręczaniu kart wyborczych przez organy polityczne. Aresztowanie ich wobec pogłosek o „uchwale“ sędziów, wywołało formalną panikę, wysoko postawione osobistości nawet były w obawie, że pewni widocznie bezkarności sędziowie Rusini pójdą dalej w swych nadużyciach.

Do prokuratoryi lwowskiej nadesłano kilkanaście zażaleń na stronnicze postępowanie sądu sokalskiego, wobec czego lwowska prokuratorya państwa zażądała telegraficznie nadesłania sobie natychmiast odnośnych aktów śledztwa. Dopiero po kilkakrotnych telegraficznych urgensach akty przysłano do Lwowa a Izba radna po ich przejrzeniu ściągnęła śledztwo do trybunału lwowskiego i zawiadomiwszy telegraficznie sąd sokalski, poleciła wypuścić aresztowanych na wolną stopę. I znów kilkakrotnie musiano odnosić się do sądu sokalskiego, zanim polecenie spełnił.

Dnia 22 maja zjechał do Sokala z polecenia nadprokuratoryi państwa i prezydyum apelacyi zastępca prokuratora p. Prokopowicz celem zbadania sprawy, a po jego odjeździe dnia 27 maja sędzia śledczy dr. Sęk, który bawił przez 4 dni i spisał stosy aktów szukając tych nadużyć ze strony aresztowanych.

Nadużyć żadnych nie stwierdzono stwierdzono natomiast że sędziowie idąc prawdopdobnie za wskazówkami syonisty Ebera Ebersohna, kandydata adwokatury, syonisty bez najmniejszych podstaw zarządzili aresztowania, które tendencyjnie były obliczone na to, by bezpośrednio przed wyborami rzucić popłoch wśród zwolenników polskiej kandydatury. Stwierdzono co więcej wielkie nadużycia popełniane przez Rusinów i terrer wywierany przez nich na ludność polską.

Można sobie wyobrazić jakie stosunki panują u nas wobec takich gwałtów popełnianych ze strony są-

du. Wyborcy Polacy nie są życia pewni wobec gróźb Rusinów, którzy odgrażają się zemstą i grozili wprost śmiercią, skutkiem czego wielu Polaków wstrzymało się od głosowania.

Na samem zawieszeniu dochodzeń przeciw niewinnie aresztowanym skończyć się nie powinno. W interesie publicznego dobra wymagać należy od władz sądowych pociągnięcia sędziów, którzy dopuścili się nadużyć do odpowiedzialności i należytego ukarania winnych. Władze sądowe powinne cieszyć się zaufaniem ludności.

Wizyta dziennikarzy angielskich w Poznaniu? Tow. dziennikarzy i literatów w Poznaniu miało zamiar zaprosić gości angielskich, bawiących w różnych miastach niemieckich także i do Poznania, aby Anglicy naocznie się przekonać mogli o pruskich szykanach, mających na celu zgniecenie polskości.

O ile wiadomo, nie odmówili dziennikarze angielscy tej prośbie, mimo nadzwyczajnego wzburzenia z tego powodu w prasie hakatystycznej i spodziewać się należy w tych dniach ich wizyty w Poznaniu.

Z Colosseum. Od pierwszego dnia obecnego miesiąca Colosseum zapełnione do ostatniego miejsca. No bo też wspaniale dobrany program ściąga tłumy chętnych wesołej i wielce przyjemnej zabawy. Nawet widz nie goniący jedynie za uciechą i zabawą „Śmiechu“ może podziwiać karkołomne produkcye gimnastyczne, wielce „czarnoksięzką“ trupę świętych „Chunchuzów“ importowanych bezpośrednio z „Tsing-Ong-Lung-Czang“ i wiele, wiele innych godnych widzenia a niewidzianych, „ściśle“ sensacyjnych atrakcyj. Już sam Sherlok Holmes w Vitografie wart całego wieczoru.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Przed zebraniem się Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Szereg dzienników porannych wymienia posła prof. dra Stanisława Starzyńskiego jako jednego z przyszłych wiceprezydentów nowej Izby poselskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ donosi, że wczoraj odbyła się narada ministrów, która trwała kilka godzin. Na tej radzie ministrów ustanowiono ostatecznie tekst mowy tronowej na otwarcie nowej Rady państwa.

Mowa tronowa, jak obiega pogłoska, będzie bardzo obszerną i zajmie się wyliczeniem tych spraw, które Rada państwa ma w najbliższym czasie załatwić. Natomiast mowa tronowa nie będzie miała zabarwienia politycznego.

Do spraw, które Rada państwa ma załatwić, należy w pierwszej linii odnowienie ugody z Węgrami, następnie przyjdą na porządek dzienny rozmaite kwestye polityki podatkowej, a zwłaszcza uchwalenie nowego podatku od nieruchomości i reforma finansów krajowych, wreszcie zreformowanie i utworzenie nowego planu finansowego dla podatku osobisto-dochodowego.

Ministerstwo handlu przedłoży rozmaite projekty, mające na celu wzmocnienie wywozu z Austryi, ministerstwo rolnictwa rozmaite projekty mające na celu podniesienie rolnictwa, a wreszcie ministerstwo kolejowe przedłoży projekty budowy nowych kolei lokalnych.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym przedstawiciele 4 stronnictw wolnomyślnych niemieckich zbiorą się celem rozpoczęcia obrad nad utworzeniem jednolitej partyi wolnomyślnej niemieckiej. Zdaje się przecież, że te narady nie doprowadzą do utworzenia bardzo jednolitego klubu. Obecnie Niemcy wolnomyślni rozpadają się na 4 frakcye, a mianowicie postępowców, ludowców, agraryuszy i radykalistów. Każda z tych frakcyj pragnie zachować samodzielność, tak, że połączenie będzie dość luźne i wspólne kierownictwo nie będzie mogło wydawać samodzielnych rozkazów bez porozumienia się z przewodniczącymi poszczególnych frakcyj.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezesem klubu ruskiego, który będzie liczył 31 członków, zostanie p. Julian Romańczuk, wiceprezesami pp. Oleśnicki i Mikołaj Wassilko. **Obaj socyaliści ruscy Ostapczuk i Wityk wstąpią wprawdzie do stronnictwa socyalno-demokratycznego, lecz równocześnie będą także należeli i do klubu ruskiego.**

Przesilenie dynastyczne w Portugalii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Część prasy wiedeńskiej i to wielkie dzienniki przyniosły dziś na wybitnem miejscu artykuły bardzo charakterystyczne i bardzo znaczące pod względem politycznym, bo agitujące za usunięciem z tronu portugalskiego dotychczasowej dynastyi Braganzo-Koburg i za powołaniem na tron portugalski ks. Miguela Braganza.

Jest to niewątpliwie intryga dyplomacyi niemieckiej która nie chcąc sama odsłonić kart przeciwko obecnej dynastyi intryguje za pośrednictwem prasy wiedeńskiej. Zbyt ścisłe przymierze i przyjaźń między obecną dynastyą portugalską Braganza-Koburg a dynastyą angielską Koburg. spowodowały dynastyę niemiecką do tego ataku na obecną dynastyę portugalską.

Nowy skandal niemiecki.

Berlin. (Tel. wł.) Skandal potajemnej walki pomiędzy ks. Filipem Eulenburgiem a dzisiejszym kanclerzem rzeszy ks. Bülowem, przybiera coraz ta szersze rozmiary. Ten skandal stanie się jawnym jeżeli obecnie były komendant miasta Berlina ks. Kuno Moltke wytoczy proces wydawcy tygodnika „Die Zukunft“ Maksymilianowi Hardenowi. W kołach dworskich czynią starania, aby nakłonić hr. Moltkiego do cofnięcia skargi rownocześnie wywierają nacisk na Hardena, aby złożył deklaracyę, któraby mogła hr. Moltkiego do pewnego stopnia oczyścić w oczach opinii publicznej.

Ugoda austryacko-węgierska.

Budapeszt. (Tel. wł.) Donoszą tu z Wiednia, że stanowisko rządu wiedeńskiego w sprawie ugodowej nie zadowala rządu węgierskiego. Różnice między obu rządami tak w kwestyi głównej, jakoteż w kwestyach podrzędnych nie zostały dotąd usunięte.

Poszukiwanie spadkobierców.

Kraków. (Tel. pryw.) Konsulat niemiecki we Lwowie nadesłał tu pismo, oznajmiające, że poszukuje w celach spadkowych rodziny technika dentystycznego Izaaka Hirscha Meiselsa, który niedawno w Hesyi odebrał sobie życie i pozostawił 25.000 marek. Rodzina ma przebywać w Krakowie i w innych miejscowościach Galicyi.

Pomnik ces. Elżbiety.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dziś przed południem w obecności cesarza i wszystkich arcyksiążąt, oraz licznych dostojników odsłonięto pomnik śp. cesarzowej Elżbiety.

Policya niemiecka na usługach Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) Uwięzionego tu ubiegłego tygodnia i trzymanego przez kilka dni w tutejszem więzieniu studenta rosyiskiego Meibowa odstawiono do granicy rosyjskiej i tam wydano w ręce policyi. Meibow został zrazu umieszczony w więzieniu w Wilnie, na drugi dzień jednak przewieziono go do Petersburga.

„Vorwärts“ ostro atakuje policyę niemiecką, która znowu dała przykład wysługiwania się policyi rosyjskiej.

Strajki.

Paryż. (TBK.). Komitet ochrony marynarzy zawiadomił ministra marynarki, że wezwał wszystkich strajkujących w portach telegraficznie, aby wrócili do pracy.

Proces o zamach na króla hiszpańskiego.

Madryt. (TBK.) W procesie o zamach, wykonany na ulicy Calle Mayor na parę królewską, oskarżony Ferrer popał szczegóły swego stosunku do panny Menier w Paryżu, która wedle jego opowiadania dawała mu pieniądze na utrzymanie „szkoły nowożytnej“ w Barcelonie, a później na łożu śmiertelnem zapisała mu cały swój majątek. Również poczynił Ferrer zeznanie co do stosunku bezpośredniego sprawcy zamachu Morala do panny Soledad, oraz powiedział, że poznał Nakensa, współoskarżonego, w Paryżu, i uważał go za człowieka wybitnych zdolności i zalet charakteru. Jakkolwiek więc nie zgadzał się z jego zapatrywaniami, polecił mu jednak napisanie podręczników dla owej szkoły.

Z Rosyi i zaboru.

Z Dumy i około Dumy.

Wiedeń (Tel. wł.). Die „Zeit“ przynosi z Petersburga depeszę, że rozwiązanie Dumy uchodzi już ostatecznie za rzecz postanowioną. Nowa Duma zbierze się dnia 2 listopada b. r. ale na podstawie ordynacyi wyborczej zmienionej za pomocą zamachu stanu.

Petersburg. (TBK). Także i w kołach kadetów objawia się pesymizm co do zapatrywania na losy Dumy. Przywódca ich Rodiczew miał uznać trudności, na jakie napotyka rząd we współdziałaniu z obecną Dumą, obawia się atoli wybuchu rozruchów agrarnych w Rosyi środkowej po rozwiązaniu Dumy. Nowa ustawa wyborcza rzekomo już jest przygotowana.

Berlin. (TBK). Donoszą tu z Petersburga, że w kołach rządowych uważają Dumę obecną za straconą. Nietylko opozycya przyczynia się do jej rozwiązania ale także niezdolność do pracy poszczególnych komisyj. Każdego dnia oczekują nowego starcia Dumy z rządem a to w sprawie agrarnej.

Z zamętu.

Odessa. (Tel. wł.). W jednym z domów prywatnych przy ul. Komitetowej w dniu wczorajszym wybuchła bomba, zabijając 2 mężczyzn i raniąc ciężko 2 kobiety. Dom ten był główną kwaterą rewolucyonistów, Policya po wkroczeniu do wnętrza domu znalazła mnóstwo broni, odezw rewolucyjnych i materyały do sporządzania bomb.

Berlin. (TBK.) Do B. Wolffa donoszą z Łodzi pod datą 3 b. m. wieczorem: Na dwóch tajnych policyantów rzucono bomby. Obaj oni, jakoteż 25 przechodniów zostało zranionych.

Zastrzelono fabrykanta Zduńskiego.

Łódź. (Pet. Ag. tel.) Wczoraj wykonano zamach morderczy na trzech policyantów i na wojsko z eskorty, przyczem jeden żołnierz policyjny zginął, a jeden sierżant policyiny i jeden żołnierz zostali lekko zranieni.

Smoleńsk. (Pet. Ag.). Około 1000 chłopów wtargnęło do miasta Syczewka, domagając się wydania pieniędzy, przeznaczonych na złagodzenie nędzy w gubernii. Pod wpływem perswazyi, że niepodobna uczynić tego bez zezwolenia władz wyższych, chłopi z razu się uspokoili, później jednak zaatakowali naczelnika powiatu i poborcę podatkowego i zranili kamieniami naczelnika powiatu, tudzież komisarza policyi i sędziego śledczego. Policyanci zrobili użytek z broni palnej i zabili dwóch chłopów, a kilku zranili.

Warszawa. (Tel. pryw.) W okolicy Łucka rozruchy agrarne przybierają coraz groźniejsze rozmiary, szczególnie w pow. krzemienieckim. W piątek wybuchły rozruchy w Podzamczu, majątku gen. Czernyszewa.

Nowe pisma w Warszawie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Ukazały się tu dwa nowe dzienniki polskie: „Siewca“ o kierunku zbliżonym do narodowej demokracyi, pod redakcyą Wincentego Zwolińskiego, i „Epoka“ pod redakcyą Wład. Mazurkiewicza, wydawane przez Tow. komandytowe, a co do kierunku odpowiadające programowi polskiej partyi postępowej.

Sprawy dalekiego Wschodu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Komisya, która pod przewodnictwem towarzysza ministra handlu Stołia obraduje nad kwestyą kolonizacyi rosyjskiej części Sachalinu, orzekła, że pożądanem jest rychłe wybudowanie kolei amurskiej i poprawa stosunków żeglugi u ujścia Amuru.

Wobec konieczności sprowadzenia oprócz chińskich robotników, także koreańskich, postanowiono wystosować odpowiednie podanie do ministerstwa spraw zagranicznych.

Wiedeń. (TBK.) Siostra ś. p. cesarzowej Elżbiety, Marya, królowa obu Sycylii, przybyła tu dziś z Monachium. Na dworcu powitał ją cesarz.

Petersburg. (TBK.) Szef delegacyi haskiej ambasador Nelidow zachorował.

Rozmaitości.

× **Ile jest gazet polskich?** Na to pytanie daje nam odpowiedź obliczenie dokonane przez jedno z pism warszawskich. Otóż według tego obliczenia wychodziło w roku 1905 ogółem 600 gazet polskich. W liczbie tej mieści się 546 pism samoistnych, oraz 54 dodatkowych. Rozkład tych gazet według krajów przedstawia się następująco:

W Królestwie Polskiem wychodzi 142 pism polskich, w Rosyi 1, w Galicyi 146, na Śląsku austr. 15 na Bukowinie 1, w Wiedniu 1, w Niemczech 130, w Szwajcaryi 1, we Francyi 3, w Anglii 4, we Włoszech 3, ogółem w całej Rosyi 143, w Austryi 263, w Niemczech 150, w Ameryce 52 pism polskich W szeregu miast będących sieeliskiem ruchu gazeciarskiego naczelne miejsce zajmuje Warszawa, posiadając 126 redakcyj polskich, po niej kolejno następują Lwów 107, Kraków 87, Poznań 38, Chicago 16, Toruń 11, Bytom 7, Grudriadz 7, Bochum (w Westfalii) 6 i w. i.

Dwa razy dziennie wychodzących jest 5 pism z dzienników właściwych jest ogółem 54. Wychodzących 3 razy w tygodniu jest 17, 2 razy w tygodnlu 12, tygodników 216, dwutygodników 10, miesięczników 144, kwartalników 16, roczników 12, nieregulcrnie wychodzących 13.

Początki rozwoju prasy polskiej siągają roku 1661 gdy w Krakowie założono pierwsze stałe pismo, które się nazywało „Merkuryusz polsko-ordynacyjny“. W roku 1677 istniało 4 pisma na całą Polskę, w r. 1760 było 13, w r. 1820 było 5, w r. 1838 istniało 77, w r. 1850 96, w r. 1870 134, w r. 1884 230, w r. 1887 354, a rok 1905 wskazuje juz z górą 600 redackyj!

Depesze handlowe z 4 bm.

Budapeszt, dnia 4 czerwca. Pszenica na październik 10·27 do 10·28, Żyto na październik 8·55 do 8·56, Owies na październik 6·79 do 6·80, Kukurudza na lipiec od 5·80 do 5·81. Kukurydza na maj 1908 5·76 do 5·77 Rzepak na sierpień 1908 16·10 do 16·20.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.)

Oferty słabe.
Chęć kupna słaba.
Usposobienie spok.
Pogoda: czysto.

Berlin, 4 czerwca. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 206·60, Disconto Comandite 168·50.
Usposobienie spok.

Wiedeń, d. 4 czerwca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·72, Renta majowa 97·90, Węgierska renta koronowa 93·65, Akcye kredytowe 659·50, Kredytowe węgierskie 758·—, Bank anglo-austryacki 304·50, Unionbank 560·—, Bankverein 541·—, Länderbank 445·—, Kolej państwowa 676·25, Lombardy 126·25 Elbentha. —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —.—, Alpiny 588·—, Rima muranyi 543·—, Praskie Towarzystwo żelazne —— (ex. kup., Losy turec. 182·50 (słab.). Ruble 252·50, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·30, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 97·15, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97·55, 56 l. zast. Tow kred. 96·55, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. — — —.

Usposobienie bez ochoty.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

✳ „Łódź kwiatowa“ w Warszawie. Ostatnią sztukę Sudermana na którą krytyka berlińska wylała wszystką żółć, którą tylko wylać było można, wystawiono w Warszawie. Na ogół sądząc sztuka sukcesu

Swieżo nadeszły transport letnich ubrań męzkich i dla dzieci
podług ostatnich fasonów, **ceny bajecznie niskie.**
Zamówienia z prowincyi odsyłam odwrotną pocztą. —O liczne odwiedziny prosi łaskawie
Jakób Verschleisser
Lwów, Sykstuska 2. 6178

nie odniosła. Publiczność, wedle relacyi Wł. Rabskiego, niezupełnie się oryentowała w intencyach autora, a pozatem sztuka była grana podobno gorzej niż źle. Dramat warszawski niema kierownika i chodzi samopas. Aż przykro patrzeć, powiada krytyk warszawski, mówiąc o grze p. Mrozowskiej, jak się taki pierwszorzędny materyał aktorski w tem bezkrólewiu reżyserskiem marnuje“.

Wystawienie „Łodzi kwiatowej“ dało powód krytykowi „Kuryera Warszawskiego“ do kilku zdenerwowanych uwag w obronie mocno, ostatnimi czasy zachwianej wielkości Sudermana, której jednak żadna już obrona podnieść nie zdoła.

Jeśli o to chodzi, to poprostu już minął długotrwały... sezon Sudermanna i spekulacye sudermanowskie, o których Wł. Rabski z goryczą zresztą wspomina, poczęły razić, razić coraz mocniej, a od czasu słynnej filipiki autora „Łodzi kwiatowej“ przeciw krytyce berlińskiej, bodaj, czy nie zaczęły irytować. Kiedy z pośród dekoracyi Sudermanna odpadła sezonowość, zbyt jasnem się stało w latach jego ostatnich, że spekuluje on nietylko w zakończeniu sztuki na łaskę publiczności, lecz spekulacye jego zajęły go już całego i jego całą twórczość, która się wysila dla utrzymania literackiej firmy. Zabrakło twórczości Sudermanna tych właśnie, Brahmsów, Holzów i Schlafów; walka z nimi, to była część największa twórczej Sudermanna gorączki. Hauptmann z miną konkurenta z naprzeciwka któremu się trochę lepiej udało zrobić interes, przestał dbać o Sudermanna. Może teraz po upadku „Dziewic“ pogodzi ich... zjadliwość krytyki berlińskiej? Ostrogą twórczości Sudermanna pozostała też tylko ta krytyka, z którą Sudermann rozpoczął wojnę więcej histeryczną niż historyczną. Ujadania wzajemne nikogo nie przekonają, lecz doprawdy mimo to nie jest jeszcze Sudermann, obecnie producent en gros, aż męczennikiem tej krytyki. Autor „Sobótek“ użył ze swej strony wszystkich wypróbowanych metod wyczerpanych talentów; tworzy rutyną, buduje z mozołem, zaciera sposób budowy z nadzwyczajnym sprytem. Krytyka ze swej strony sięgnęła po strzały najjadowitrze. — Obu stronom nie należy się wiele.

„Łódź kwiatowa“ w istocie wywołała orgię u berlińskiej krytyki, ale doprawdy, więcej było racyi w jej bezlitości, niż artyzmu w „Łodzi kwiatowej“. Więc choćby Wł. Rabski z jeszcze większem poświęceniem walczył w obronie kurczącej się wielkości, Sudermann już schodzi ze szczytu, na który wyniosła go na rękach specyalna publiczność, jego publiczność.

W ocenie „Łodzi kwiatowej“ dotknął natomiast krytyk warszawski jednej sprawy, która wymagała najzjadliwszego potępienia. Sudermann ukazał wszystek wstręt moralnej kałuży niemieckiej plutokracyi, „po których pływają w łodziach ukwieconych półdziewice i kokoty salonowe, osłaniające swoje rozpasanie dekoracyami filozoficznemi z ksiąg Zaratustry“.

„Czas był już najwyższy“, — pisze Wł. Rabski,— aby nareszcie i sztuka dramatyczna wystąpiła przeciw wstrętnej modzie nadużywania aforyzmów Nietzschego dla usprawiedliwienia wszelkiej rozpusty i potargania wszelkich węzideł moralnych. Ta głupia paplanina o nadludziach, którym wszystko wolno, to popisywanie się cytatami o prawach indywidualności, rozgrzeszających każdy występek, to przypinanie odurzających kwiatów Zaratustry do każdego łajdactwa, do najcyniczniejszego egoizmu, stało się niemal chorobą epidemiczną, którą trzeba leczyć rózgą bezlitosnej satyry. Dziś pierwsza lepsza ladacznica salonu stroi się w uśmiech tajemniczy i plecie trzy po trzy o Zaratustrze, który kazał zrywać „kajdany indywidualności“...

✳ Teatr amatorski. Do użytku teatrów amatorskich wyszły u Gebethnera i Wolffa następujące nowości: Zygmunta Przybylskiego „Księżyc i słońce“, komedya w jednym akcie, „Słońce“ i „Antkowe wesele“, również komedye jednoaktowe; Bolesława Szczęsnego Herbaczewskiego, nagrodzona na konkursie (Lwów 1907) jednoaktowa komedya „Ostatni kosz“.

Piśmiennictwo.

✳ „Gazeta Związkowa“, organ Związku sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych wyszła w 5 Nrze z druku. Treść tej gazety, tudzież starannie opracowane artykuły, a nadto widoczna ciętość literacka świadczą, iż jest ona jedynem pismem fachowem swego rodzaju, które musi dla siebie wzbudzić szacunek.

✳ Biblioteka uniwersytetów ludowych. Nakładem Gebethnera i Wolffa wydała Biblioteczka Uniwersytetów ludowych kilka tomików, między innemi: Elizy Orzeszkowej „Babunia“, Ogniwa“, „Siteczko, czy pamiętasz?“, Prusa wyszedł „Antek“, „Na wakacyach“, „Katarynka“, Konopnickiej „Dym“, „Banasiowa“ i „Nasza szkapa“.

✳ Libelt. Nakładem księgarni F. Westa w Brodach ukazała się potrzebna książka. Dr. Wiktor Hahn opracował do wydania Karola Libelta „O miłości Ojczyzny“; książka zaopatrzona doskonałym wstępem informacyjnym, wydana w roku jubileuszowym Libelta, powiększy bardzo szczupłą bibliografię wielkiego filozofa. Książka opatrzona wizerunkiem Libelta.

✳ Seidel's kleines Armeeschema“, broszurka cenna dla każdego, kto ma styczność ze sprawami wojskowemi, a ukazująca się dwa razy do roku, wyszła już w wydaniu za maj br. Treścią jej jest jak zwykle rozmieszczenie i podział armii i marynarki wojennej, a zeszyt ostatni uwzględnia wszystkie te ważne zmiany, jakie zaszły od listopada r. z. Cena egzemplarza 1 korona, z przesyłką pocztową 1 k. 10 hal.

Nowe książki nadesłane do redakcyi:

Wacław Wolski. „Ballady tatrzańskie“. Poezye. Seria trzecia. Kraków 1907. Gebethner i Sp.

Stanisław Rutkowski. „Co zdobyli pracownicy rolni w Galicyi, a do czego powinni dążyć w Królestwie“. Warszawa 1907.

Erich Felder. „Kaiserin Maria Theresia“. Leipzig 1907. Verlag bei Friedrich Rothbarth.

Karol Libelt. „O miłości Ojczyzny“; opracował Wiktor Hahn. — Brody 1907. — Feliks West.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

oprocentowuje wkładki na książeczki oszczędności **po 4% rocznie**

na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia **po 4% do 4½%**

240

Dział ekonomiczny.

Komitet Wystawy rolniczo-przemysłowej w Jaworowie uwiadamia tą drogą wszystkich hodowców, przemysłowców i kupców, iż wobec tego, że wystawa została z czerwca na dzień 1 września b. r. odroczona, termin zgłoszeń przedłużonym zostaje do dnia 15-go lipca b. r.

Wystawa obejmować będzie: 1. Dział chodowlany o charakterze powiatowym. 2. Dział nasion i nawozów o charakterze krajowym. 3. Dział maszyn (z demonstrowaniem na placu Wystawy). 4. Gospodarstwo rybne o znamionach lokalnych. 5. Przemysł domowy, lokalny, bardzo bogaty w wyroby drzewne i plecionkowe. 6. Przemysł krajowy drobny i fabryczny we wszystkich kierunkach. 7. Etnografia powiatu i okolicy.

Wystawa potrwa dni 14. — Prosimy wszystkie dzienniki krajowe o łaskawe powtórzenie tej odezwy.

Międzynarodowe kursy handlowe w języku francuskim. W czasie od 21 sierpnia do 27 września 1907 urządza międzynarodowe Tow. popierania nauki handlowej za współdziałaniem szwajcarskiego Tow. popierania nauk handlowych w Lozannie międzynarodowe kursy dla młodych handlowców, którzy mają odpowiednie przygotowanie więc dla: absolwentów wyższych szkół handlowych, słuchaczów akademii handlowych, nauczycieli zakładów naukowych handlowych. Dla tych, którzy nie władają biegle językiem francuskim, odbędzie się od 29 lipca do 10 sierpnia przygotowawczy kurs praktyczny języka francuskiego. Programy kursów są do nabycia w Export-Academie w Wiedniu.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 4 czerwca b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·60 do 9·80, Żyto gotowe 8·— do 8·25, Owies obroczny gotowy 9·20 do 9·50, jęczmień browarniany od 9·— do 9·50, Groch do gotowania 11·50 do 12·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 47·25 do 47·75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 27·75 do 28·—.

Na targach zbożowych usposobienie słabsze przeważa. Spirytus tenduje stale zwyżkowo.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dnia 3 czerw. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 392 sztuk, b) jałownika 70 szt., c) cieląt 295 szt., d) owiec i kóz 0 szt. e) nierogacizny 237 szt. — razem 994 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za szt. od — do — kor., woły opasowe za 100 klg. wagi żywej od 71 do 80 kor. krowy od 67 do 74 koron — buhaje od 70 do 78 koron, cielęta jałownik po 68 do 74 kor., cielęta wagi od —— kl. — kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 26 do 62 kor., nierogacizna — do — kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 124 do 131 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po — do — kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 716 sztuk, na eksport za rogatkami 198 sztuk, bydła rogatego 50 sztuk, nierogacizny 30 sztuk, pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Targ ożywiony z powodu przyjazdu kupców zagranicznych.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Kącik humorystyczny.

Krotochwilny lekarz.

Nikt tak wesoło nie traktuje straty swoich chorych, jak doktor X...

Raz, przyszedł odwiedzić pacyenta chorego na zapalenie opłucnej. Na schodach zatrzymuje go odźwierny:

— Pan B. umarł tej nocy.

— Ach, lubię to... — odpowiada doktor — tak mało dzisiaj mam czasu!...

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

„Prenumerator“ z Sanoka. Tom trzeci osobno kosztuje 2 kor. Porto w opasce poleconej 45 hal.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Atrament

z fabryki chemicznej 2535

„TLEN“

Od sprzedanej flaszki grosz na Szkołę Ludową!

PUSTOMYTY pod Lwowem — Zakład kąpielowy siarczano-borowinowy otwarty

Hydroterapia, masaż, elektryzacya, kuchnia dyetetyczna pod osobistym nadzorem i kierunkiem lekarza zakładowego. W środku zakładu stacya kolejowa, poczta, telegraf i telefon w miejscu. Ceny mieszkań od I kor. 50 h. wyżej, ceny kąpieli borowin 3 kor., siarczane I kl. I kor. 60, II kl. I kor. 20 h., w I sezonie znaczny opust. 6086

Lekarz zakładowy
Dr. STANISŁAW BLAIM
b. asystent Uniwersytetu.

Miejsce lecznicze i kąpiele morskie **Ahlbeck**

2 km. ciągnące się wzdłuż wybrzeża morskiego, otoczone z drugiej strony wzgórzami z starym lasem, z klimatem leczn., czystem wybrzeżem, 5 kąpieli morsk. (2 dla rodzin), kąpiele gorące dla wszelkich cel. med., elektr. kąpiele świetlane, kąpiele słoneczne, sposobność do kuracyi wodnej i mlecznej. Miejsca do zabaw, gry, Tennis i t. d. Lekarz, apteka w miejscu, koncert, reuniony, teatr, korso, wycieczki na polowanie, połączenie kolejowe i parowcem z Berlinem i Szczecinem 3 i pół godz. Umiarkowane ceny, światło elektr. Wyjaśnień i prospektów udziela bezpł. dyrekcya kąpielowa jakoteż i Związek północno-niemieckich kąpieli morskich, Berlin, Unter den Linden 76a. 3847

Bilardy wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny

MAURYCEGO ANDRASZKA

tylko przy ulicy Skarbkowskiej l. 43. 2456

LUBIEŃ Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny w pobliżu Lwowa.

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą ze znakomitem skutkiem: „Gościec czyli reumatyzm stawowy, jako też mięśniowy, dnę (artretyzm), wypociny pozapalne, tak dawne, jakoteż reumatyczne, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, choroby nerwowe, jak: „nerwobole (Ischias) niedowłady i porażenia. Zołzy, szczególnie zapalenia stawów i okostnej na tle skrofulicznem. Choroby kobiece, szczególnie białe upławy, choroby skórne, kiłę w późniejszych stadyach po nadużyciu rtęci. Pora kąpielowa trwa od 10 maja do końca września i jest podzielona na trzy sezony. Środki lecznicze w Lubieniu: „Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z CO_2 a la Nauheim, kąpiele igliwiowe, masaż, elektryka, dieto i gimnastyka, a dla letników kąpiele rzeczne w Wereszycy. Zakład posiada centralnie ogrzane łazienki i opalone mieszkania. Cena mieszkań od 1 kor. 20 h. do 4 k. 60 h. dziennie, kąpiele od 1 k. 20 h. do 1 k. 60 h., a borowinowe po 3 kor. Dla biednych w I. i III sezonie znaczne opusty. Zakład i park elektrycznie oświetlony. W miejscu dwóch lekarzy, apteka, stacya kolejowa, poczta, telegraf i połączenia telefoniczne. W zakładzie dobra i niedroga restauracya.

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą Dyrekcya zakładu kąpielowego. Lekarz zakładowy dr. Ksawery Obmiński. 4842

Rowery światowej sławy marki **„Austrya“**

sprzedaje po cenach fabrycznych

Salo Mohr Lwów, Trybunalska l. 10

(we własn. domu) obok restauracyi WP. Töpfera

Fabryczny skład rowerów i gramofonów.

Ilustrowane cenniki franco. 5597 Ulgi w spłatach.

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“	K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 4·—, w oprawie b. ładnej	K. 5·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2·—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3·—, w oprawie ozdobnej	K. 4·80
Dr. Głąbiński St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6·—
„Opowieści japońskie“	K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye	K. 3·—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2·—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska“, powieść	K. 1·80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“	K. —·60
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1·20

K. ROJANA

Jutrzenka

Cena egzemplarza 3 korony.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 121

Celem zapobiegnięcia biegunce i innym dolegliwościom żołądkowym oraz przewodów pokarmowych, najlepszem jest żywienie niemowląt Kufek'ego mąką dla dzieci. Dodatek dla dzieci mąki Kufek'ego do mleka krowiego, uniemożliwia zsiadanie się tegoż w żołądku dziecka i robi to mleko podobnem do pokarmu matki. W mące dla dzieci znajdujące się białko nie stanowi dobrego gruntu na wzrost chorobę wywołujących organizmów, skutkiem czego zapobiega się wywiązaniu w żałądku dziecka różnych chorobotwórczych drobnoustroji.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE
pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We wtorek dnia 4 czerwca 1907 r.

MIGNON

opera w 3 aktach a 4 odsłonach, słowa Carre'go i Barbier'a, muzyka Ambrożego Thomas'a.

Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 czerwca **Wschodnio-azyatycka karawana** pod kierownictwem Arcykapłana **Tschin-Maa**, ze swoimi świętymi **Chunchuzami**. Prawdziwi Chińczycy i Chinki, strażnicy grobów cesarskich w Mukdenie (Mandżurya). Kuglarze, akrobaci czarodzieje, ekwilibryści, śpiewacy, muzycy i cały fenomenalny nowy program. – W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 6064

Kawiarnia Amerykańska
przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.
Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór. 85

MORSZYN
obok STRYJA
st. kolei, poczt. i telegraf w miejscu

Zakład kąpielowy — — — — — — i sanatoryum
kąpiele solankowe, gazowe, borowinowe i hydroterapia
Sezon od 1/6 do 30/9.
Lekarz Zakładowy: Dr. STANISŁAW JASIŃSKI.
— Prospekta na żądanie. — 5694

Warszawska Fabryka gorsetów
„Karolina“
LWÓW, Pasaż Hausmana
poleca wielki wybór
Gorsetów
najnowszego kroju
z prostą bryklą.
Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

135

ADOLF TELICZEK

właściciel pierwszorzędnego handlu wędlin i wyrobów marskich pod l. 16 przy ul. Akademickiej we Lwowie, odznaczonego dyplomem honorowym, złotym krzyżem i medalem na wystawie paryskiej zawiadamia Szan. P. T. Publiczność, że na czas trwania tegorocznej 6045

WYSTAWY HYGIENICZNEJ

wzniósł na placu powystawowym dwa pawilony, w których odbywać się będzie w oczach Publiczności **wyrób hygienicznych kiełbasek** z pomocą specyalnych maszyn najnowszego wynalazku, tudzież podawanie potraw i wyszynk wszelkich napojów.
Piwo eksportowe i Salwator Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów. Wino austryackie i węgierskie, francuskie i hiszpańskie, szampan. Usługa rychła. Ceny najniższe.

Nowa Idealna woda na żołądek

VITA VITA VITA

Świetne wyniki lecznicze!

VITA

Najczystsza rodzima
SZCZAWA ALKALICZNA SODOWA.
Wypróbowana i zalecana na podstawie licznych orzeczeń lekarskich w
dnie, skazie moczanowej, chorobach żołądka, jelit i pęcherza.
Swoisty środek przeciw zgadze.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Skład główny u: Rudolfa Weinreba
król. rumuńskiego nadwor. dostawcy
we Lwowie ul. Karola Ludwika 33, Rynek 44
5752

VITA VITA VITA

30 letni skutek.
Najpewniejszy i najlepszy środek przeciwko chorobom żołądkowym i zaburzeniom przy trawieniu jest ogólnie ulubiona i znana

sól żołądkowa

Aptekarza JUL. SCHAUMANNA w Stockerau.

Dotychczas **niedoścignionа w rzetelnym i pewnym skutku, uznany środek dyetyczny, ułatwiający trawienie.** — Usuwa **natychmiast nadmiar kwasu żołądkowego i jest niedoścignionym odnośnie do regulowania dobrego trawienia.**
Do nabycia w wszystkich renomowanych aptekach monarchii austro-węgierskiej. Cena pudełka k. 1·50. Przesyłka pocztą przy odbiorze najmniej 2 pudełek za zaliczką. Główny skład: **„Landschaftliche Apotheke“ Juliusza SCHAUMANNA** w **Stockerau** pod Wiedniem. 3711

Jedyny w Galicyi Magazyn sportowy, poleca na bieżący sezon **Rowery** znacznie ulepszone **Helical-Premier** (angielskie), oraz **Britania** (czeskie). Z powodu wielkiego zapasu przyborów oferuję takowe po cenach fabrycznych. — Węże trwałe po kor. 4 i 4·50 Płaszcze po kor. 7, 8 i 10. Węże Continental kor. 6. Płaszcze kor. 12. Węże marki Gebirgs Dunlopa kor. 6·50. Płaszcze kor. 14. Latarki acytylenowe od kor. 5. Siodła od kor. 4. Carbid na wagę, oraz wszelkie przybory. Cenniki rowerów franco. **FOBUS ROSENMANN, Lwów, Karola Ludwika 27.** 4959

Sensacyjna broszura francuska 3032
o Rusinach
pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.
„Rzeczpospolita proletaryatu“
Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

Michał Krzemiński Lwów Lindego 7.
Pierwszorzędna pracownia kufrów, walizek, torb i przyborów do podróży
poleca się Szan. Publiczności. 5951

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.
c. k. dostawca nadw
Hanns Konrad
Dom wysyłkowy instrumentów muzyczn.
w Brüx nr. 985 (Czechy)
Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4·80, 5·50, 6·80 i wyż. Do tego smyczek K. —·80, 1. 1·00. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 5702

Wyjątkowo piękny majątek
w najlepszej pszennej glebie, przy głównej linii kolejowej i gościńcu, obszaru około 1200 morgów, z gorzelnią murowaną najnowszego systemu, z ładnym domem mieszkalnym i dobremi budynkami gospodarskimi DO SPRZEDANIA. Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod literami R. W. Lwów, poste rest. główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 5972

MARKA OCHRONNA
M. O. ESPERANTO W. S. L.
Koszule męskie i dla chłopców tak białe jak kolorowe.
Kalesony męskie i dla chłopców.
Kołnierze, manszety białe i kolorowe.
Skarpetki męskie i dla dzieci poleca w gatunkach trwałych po cenach nizkich
Pierwsza galic. fabryka bielizny i kołder
WIKTOR SEDLACZEK
LWÓW, plac KAPITULNY 3
Cenniki gratis.
Odsprzedającym liczę ceny hurtowne. 4523

WYSPRZEDAŻ.
Materace włosienne, sprężynowe, siatkowe po najniższych cenach poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2706

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.29	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Hulicza, Chodorowa
8.22	Jaworowa
8.55	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező
10.30	Sianek, Sambora.
11.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
12.00	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
12.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
1.55	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2.16	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
2.25	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy
3.51	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Redowiec
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.10	Jaworowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
8.40	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.00	Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körözmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża
10.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
12.20	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
	Na dworzec „Podzamcze“ z:
7.01	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2.03	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał.
5.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
11.12	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
6.12	Rawy ruskiej, Sokala
6.30	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.38	Jaworowa
7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.)
8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15/6 do 15/9 wł.
9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Serethu, Berthomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.55	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.17	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.26	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.35	Kołomyi, Żydaczowa
2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
5.51	Stanisławowa
6.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
6.30	Jaworowa
7.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
7.05	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
11.35	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.31	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Körözmező, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
3.45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
	Z dworca „Podzamcze“ do:
6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.32	**posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odesy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
7.31	Podwołoczysk
11.32	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankiem. — Pociągi pospieszne oznaczone grubem i literami. — Zwykłe bilety nabywać można w ugrowej dziennikiem J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmanna l. 9, zaś zwykłe i wodnych, rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnem kolei państwowych ul. Kra... w świetle od godz. 12 w południe. zaś od godz. 8 rano do 3 popołudniu.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3.25, 5.30 popołud. i 8.30 wieczór: (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.40 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.: od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rzym. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.
z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór.
ze Szczerca od 28/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.40 wieczór.
z Lubienia od 12/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.
do Brzuchowic (od 5. maja do 29. września wł.) 2.28, 3.45, 5.45 popołud., od 5/5 do 29/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 12.41 popoł.; 1 od 1/6 do 31/8 wł. w niedziele i rz. kat. święta 9.05 rano; od 5 do 31 maja i od 1 od 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.34 wieczór.
do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.1[illegible] przed poł. i 8.35 popoł.; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.
do Szczerca 10.45 przedpoł. od 28/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta.
do Lubienia 2.10 popołud. do 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“: nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadsłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostają umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Biuro Nauczycielskie Mme Allement św. Michała l. 3, (boczna Kościuszki) poleca nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem, na czas wakacyi Francuzki, Francuza i Niemki. 5826

Prywatysta 8 gimnazyalnej, zdolny instruktor, poszukuje lekcyi na wsi pod skromnymi warunkami A. Z. Poste rest. Grodzisko. 6213

Akademik, rutynowany pedagog, poszukuje lekcyi na prowincyi. „Filolog“ Lwów, Uniwersytet. 6215

Ludgarda Budkowska nauczycielka tańców, przyjmie od 1 lipca zamówienia na wieś lub do miasteczka pod przystępnymi warunkami. Łaskawe zgłoszenia od 15 czerwca, Stanisławów, Zabłotowska 13. 6222

Osoba młoda, władająca językiem polskim, niemieckim, francuskim, przyjmie posadę lektorki lub towarzyszki. „Pensyon Exquisite“, Sykstuska 23. 6223

Instruktor izr. przygotowujący najpewniej najsłabszych uczniów do egzaminu z poszczególnych klas, wyjedzie na wieś. Administracya Słowa „Wpływowy“. 6242

Technik przyjmie jakiekolwiek zajęcie biurowe. — Łaskawe Zgłoszenia przyjmie Adm. Słowa Polskiego „M. T.“ 6145

Posady poszukiwane

Poszukuję popołudniowego zajęcia między 3—9. Administracya „Słowa“, „Prawnik“. 5219

Farmaceuta II roku, poszukuje natychmiast posady. Wiadomość Magister Barbag, Zbaraż. 6108

Agronom z bardzo dobremi świadectwami i rekomendacyami, przyjmie zaraz posadę. Zgł. pod „Rolnik“, Adm. Słowa Polskiego, 6136

Zamienię posady z kolegą. Adres: Oficyant pocztowy poste restante Rawa Ruska. 5942

Kelner młody, 24 lat, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Wien, I Wallnerstrasse 9, J.R. Frühstücks-Zimmer. 6207

Sympatyczna, inteligentna młoda osoba, wdowa po kupcu chrześc., biegła w rachunkowości, wyrobione pismo, fachowe uzdolnienie, obejmie posadę kasyerki w handlu lub przedsiębiorstwie fabrycznem, ewentualnie posadę zarządczyni, gdzie kobiety pracują. Znakomite referencye i może złożyć większą kaucyę. Informacyi udzieli z grzeczności Maryan Mszyk, Lwów, Ruska 20. 6217

Przyjmę posadę bony, lektorki, towarzyszki podróży, wyręczycielkę pani domu, restante Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego „Lola“. 6195

Osoba umiejąca szyć krawieczyznę, bieliznę, garderobę dziecięcą, życzy sobie wyjechać wraz z synkiem na czas wakacyi na wieś za małem wynagrodzeniem. Wiadomość Akademicka 18, w magazynie WP. Broniewskiej. 6193

Młody mężczyzna, z ukończonym kursem buchalteryjnym, poszukuje posady bezpłatnego pomocnika buchalteryjnego w większym domie handlowym we Lwowie. Zgłoszenia do adm. „Słowa“ pod J. D. 6190

Leśnik z ukończoną szkołą leśną we Lwowie, oraz z wyższym egzaminem państwowym i kilkuletnią praktyką w swym zawodzie (świadectwa bardzo dobre) poszukuje odpowiedniej posady od 1 września br. — Zgłoszenia przyjmuje administracya „Informatora“ w Krakowie, ul Wiślna 2. 6183

Posady zaofiarowane

Adwokat dr. Dawid Kreuzsnauer w Samborze, poszukuje rutynowanego koncypienta, możliwie z prawem substytucyi. 6050

Dr. Leon Waller w Kołomyi poszukuje koncypienta. 6109

Asystent, względnie młodszy magister farmacyi znajdzie umieszczenie we większem mieście. Henryk Freudman, Lwów, Grodecka 23. 6116

Inteligentna panna z lepszej rodziny izr. znajdzie natychmiast korzystną posadę przy kasie we większym handlu we Lwowie. Pierwszeństwo mają takie panny, które już czynnościami kasowemi były zajęte. Zgłoszenia pod „Inteligentna“, Lwów, poste rest. 6177

Retuszera (ki) do negatywów i pozytywów poszukuje zaraz Zakład fotograficzny „Rivoli“, Lwów, Trzeciego Maja 10. 6165

Ekspedycya c. k. kolei państwowej w Krynicy poszukuje urzędnika kancelaryjnego, obeznanego dokładnie z taryfami i manipulacyą kolejową — najchętniej pens. magazyniera lub innego funkcyonaryusza kolej. na czas od 1 czerwca do końca września b. r. Zgłoszenia z dowodami uzdolnienia i z podaniem warunków, pod adresem: J. Przybyłowski w Krynicy. 6163

Handel delikatesów i pokój do śniadań Krzyżanowskiego w Gródku Jagiellońskim poszukuje młodszego pomocnika bufetowca i starszego praktykanta. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi, marek nie załączać. 6234

Droguistę rutynowanego, również inteligentnego ucznia z ukończoną 2 kl. gimn. przyjmie Droguerya w Kołomyi. 6214

Retuszera i kopistę rutynowanego poszukuje natychmiast nowo otworzony Zakład fotograficzny Kazimierza Skórskiego w Złoczowie. 6173

Zdolnych agentów poszukuje w miejscu Józef H. Reizes, Jagiellońska 11. 6170

Starsza pomocnica pocztowa potrzebna zaraz do zastępstwa. Urząd pocztowy Nawarya. 6150

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

70 ct.

pół kilograma kawy aromatycznej, niezrównanej jakości, **HERBATY** ciemnonaciągającej z wybornym smakiem i aromatycznym zapachem pół kg. 1·50 zł. poleca MARKUS PARNES, Lwów, Jagiellońska 17. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. 3291

„Le Ferment“ Kraków, ulica Podwale l. 5. Kraków. Wyłączne zastępstwo na całą Austryę. Wyrób mleka i fermentu płynnego za pomocą „Laktobacyliny“ według metody Dra **Miecznikowa**, profesora instytutu Pasteura w Paryżu. Sprzedaż tych wyrobów oraz laktobacyliny w proszku i w pastylkach. — Broszury i wyjaśnienia traktujące o działaniu na zdrowie tego środka dyetycznego na żądanie darmo i opłatnie. 1833

! Wspierajmy przemysł krajowy !

Bryndza majowa

z Alp Czarnogórskich, przewyższająca swą dobrocią wszelkie inne zagraniczne wyroby, poleca w łaskach 5-cio kilowych za zaliczką kor. 6·20 franko pocztą KELLNERA I-sza krajowa fabryka owczej bryndzy czarnogórskiej w Kossowie, obok Kołomyi. 5704

Kalafiory, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz Lwów. 5944

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 16. Poleca: płótna, weby, obrusy, ręczniki, wyroby bawełniane, oraz gotową bieliznę damską i męską w wielkim wyborze. Kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200. 5010

Najlepsze hygieniczne wyroby gumowe i rybie poleca do celów sanitarnych najtańsza droguerya MENKESA, Lwów, ul. Kazimierzowska 19, róg Rzeźnickiej, 5389

Maltyna krem miodowo-glicerynowy, przeciw opaleniu twarzy i rąk, bieli, wydelikaca, usuwa pryszcze i liszaje. Tani a dobry! Próbna tubka 20 hal. cała 50 h. Główny skład i wyrób drogueryi w Kołomyi. Za nadesłaniem markami 30 lub 60 hal. wysyła franco. 5964

Browar w Nowym Targu potrzebuje 200 sztuk ćwiartówek á 25 ltr. smolone i cementowane, nowe, kupuje i używane dobre. 5978

Fortepian krótki z ładnym tonem, tanio sprzedam. Rynek 8. Wojnarowicz. 6247

Skład i wypożyczalnia fortepianów i pianin Stanisława Horszowskiego poleca fortepiany Erarda. Pleyela, Bösendorfera, Ehrbara. 6191

Kuc hucuł, ogierek 6-letni, 135 cm. kary bez odmiany, ujeżdżony, jest na sprzedaż w zarządzie dóbr w Miżyńcu. 6149

Książki powieściowe i innej treści sprzeda tanio i spis wysyła Baal w Myślenicach. 6100

Ryg wiertniczy

kompletny, w zupełnie dobrym stanie, kocioł parowy, stabila, bohrkrahn, sprzeda dr. Z. Lewicki, Kołomyja. 6142

Interesy handlowe

Inteligentny, poważny, solidny i obrotny człowiek w średnim wieku, pragnie wejść do jakiegoś poważnego przedsiębiorstwa lub instytucyi, jako współpracownik, z wkładem 20.000 koron, hipotecznie zabezpieczonym. — Zgłoszenia pod „Solidność“ do Admin. Słowa Polskiego. 6175

Przeniesione Biuro konces. europejskie Br. Machniewskiego na plac Wacława Dąbrowskiego róg ulicy Sienkiewicza, ma do ulokowania kilkanaście tysięcy na hipotekę Oficyalistów poleca się. 6248

Udzielam zaliczki

na rzeczy do komisowej sprzedarzy mnie powierzone, a mianowicie: meble, kosztowności, antyki, dzieła sztuki, urządzenia domowe itp., według umowy. Bliższą wiadomość udzieli właściciel realności ul. Janowska 14 a. 5926

Do sprzedania lub wydzierżawienia Hala Automatów naprzeciw Foto-Plastikonu w pasażu Hausmana. Wiadomość tamże. 6235

Aptekę z większym obrotem wezmę w dzierżawę. Spirer, Tarnów. 5870

Sklep katolicki towarów mieszanych na prowincyi pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod S. L. O. w „Słowie P.“ 6220

Nieruchomości

Realność, 35 lub 25 morgów bardzo dobrego gruntu — z domem i budynkami gosp. lub bez tychże, w bardzo ładnej miejscowości wschodniej Galicyi, gdzie wkrótce ma się otworzyć sąd powiatowy, ze względów familijnych pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Reflektanci zechcą adresować „L. K. K. 12—15000“ do adm. Słowa. 6151

Sprzedam kamienicę dwupiętrową, 12 lat wolnych. Gotówka potrzebna 30.000 lub 40.000 k. Bliższa wiadomość u właściciela ul. Sadownicka l. 49 II piętro. 6202

Kamienica przy ul. Szumlańskiego (okolica Gródecka) z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wkład kor. 10.000 Wiadomość ul. Krasickich 14, drzwi 2 parter. 6241

Willa składająca się z sześciu pokoi, 2 kuchni, stajni na 4 konie, wozowni etc. z dwumorgowym ogrodem owocowym i warzywnym zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość Wulka 8. 6225

Willa przy ul. Listopada l. 41 z komfortem zaraz do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość W. P. St. Horszowski, Ossolińskich 8. 6192

Kamienica piątrowa (6 pokoi, 2 kuchnie, na I piątrze, w parterze sklep) do sprzedania. Wiadomość ul. św. Teresy l. 30. I. piątro. 6179

W Dobromilu przy ulicy Salinarnej 183 Dom parterowy murowany, blachą kryty, o sześciu pokojach, dwóch kuchniach z zabudowaniami gospodarczemi, — wszystko w bardzo dobrym stanie, wraz z wielkim ogrodem owocowym i jarzynowym z wolnej ręki do sprzedania. 6122

Kamienica dwupiętrowa we Lwowie, blizko śródmieścia, wolne lata — trwała budowa. Wysoka renta. — Potrzebny kapitał około 60.000 koron. Informacyi udzieli Gąsiorowska Długosza 9, między 12 a 4. Pośrednictwo wykluczone. 6083

Willa z przeszło morgowym ogrodem do sprzedania. Ulica św. Zofii 25. 6035

Kupię realność z sklepem lub jakimkolwiek przedsiębiorstwem. Zgłoszenia Emil Niemców, Zakopane. 6072

Leśny majątek z młodym lasem poszukiwany. Cena 100—400.000 koron. Adresować: S. S. O. 120. Kraków, poste restante. 6052

Parcela budowlana przy ul. Jabłonowskich do sprzedania. Wiadomość ul. św. Zofii 11B. 6089

Mieszkania i sklepy

3 frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, całkiem odnowione, ul. Kraszewskiego 25. 6009

Sklep narożny przy ul. Akademickiej 20, do najęcia. Dozorca wskaże, 6088

Do wynajęcia przy ul. Chorążczyzny l. 18 na I piętrze dwa pomieszkania:

5 pokoi z nyżą, spiżarką, kuchnią i dwoma przedpokojami i

4 pokuje z nyżą i kuchnią. 6074

Mieszkania różne — 5, 4, 3, 2 i 1 pokój z kuchnią i przynależytościami od 15 czerwca b. r., przy ul. Jabłonowskich 18 do wynajęcia. Oglądać można każdego czasu, a bliższych wyjaśnień udziela się na miejscu od 4 do 5 g. popoł. lub ul. na Błonie 3, telefon 470 przez cały dzień. 6053

3, 4 pokoje z kuchniami i łazienki zaraz do wynajęcia, uł. Sutki l. 6 obok kościoła św, Antoniego. 6103

7 pokoi z 2 balkonami przedpokojem kuchnią i z przynależytościami, bardzo odpowiedne na biura przy ul. Słowackiego 3 na I piątrze od 1 lipca do wynajęcia. — Wiadomość na II p. tejże kamienicy. 6126

Poszukuję do wynajęcia całą kamienicę, obejmującą dwadzieścia kilka ubikacyj w pobliżu Techniki lub Ossolineum (centrum miasta) za kontraktem kilkuletnim (od połowy sierpnia). Oferty: Gierusiński, Arsenalska 6. 6209

9 wspaniałych pokoi, 2 kuchnie, 2 werandy na I. piętrze we willi Pałatyn ul. Kalecza do wynajęcia. Wiadomość Nagelberg, Michała 4. 6231

Pokój frontowy, wchód osobny, umeblowanie, usługa 18 zł., obok kościoła św. Antoniego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w biurze Buchstaba. 6233

4, 5 albo **6** pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, balkon etc. słoneczne do wynajęcia ul. Wagilewicza 2 (róg Kochanowskiego 6224

3 pokoje słoneczne z przedpokojem, kuchnią, spiżarką, łazienką i przynależytościami, ul. Murarska 2 B. wysoki parter (przed ul. 29 Listopada) do wynajęcia od 1 lipca. 6218

Letnie mieszkania

Letnie mieszkania z utrzymaniem, podgórska okolica. Dwór Szade, poczta Sambor. 5688

SOPOTY, Zoppot, Villa „Halina“, Wilhelmstrasse. Pierwszorzędny pensyonat polski w pięknem położeniu, blizko morza. Kuchnia dobra polska. HALINA TOMASZEWSKA. 5961

W Jaremczu do wynajęcia (z całem utrzymaniem) obszerny pokój, wygodnie urządzony, z dużą werandą nad Prutem dla osoby dystyngowanej. Bliższa wiadomość w Biurze dzienników WP. Sokołowskiej w pasażu Hausmana. 6221

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby **skórne** **kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Dobrowolna licytacya odbędzie się d. 4 czerwca o g. 4 popołudniu w PUBLICZNEJ HALI AUKCKYJNEJ pasaż Mikolascha. Dywany, meble, bronzy, broń, porcelana itd. 6034

Trzyletnią dziewczynkę bondynkę oddam ul. Zyblikiewicza 39, dozorca wskaże. 6196

TAPICER

ozdabia tanio i gustownie mieszkania, przerabia stare garnitury na secesyjne i modne z dodaniem pięknej materyi za 20 zł. Upinanie firanek i portyer po 25 ct. Przerabia materace włosienne za 2 zł. **L. DORNBERGER**, ul. Pańska 21, (dawniej apteka Wgo P. Dülla). 5419

Odwrotnie wysyła na żądanie ilustrowany cennik, elektryczna fabryka powozów **Mścisława Lickendorfa** we Lwowie, **Żulińskiego 4**. Na składzie powozy gotowe, przyjmuje odnowienia według poprzednio zestawionych kosztorysów. 6099

Kawaler, katolik lat 33, stanowisko niezależne, dochód roczny 7000 koron, pragnie w celach matrymonialnych poznać pannę lub bezdzietną wdowę do lat 30, przystojną, blondynkę, wykształconą, pięknego charakteru. Skromny posag pożądany, lecz nie konieczny. Konieczna fotografia. Rzecz seryo. Dyskrecya zapewniona. Anonimy do kosza. Adresować: restante. Lubień wielki. P. 7000. 6091

Prezes

Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia Członków Towarzystwa wzaj. kredytu, że

XXXII Zgromadz. ogólne

Członków Towarzystwa wzajemnego kredytu

w Krakowie

odbędzie się *we wtorek, d. 18 czerwca 1907 r.*, o godzinie 4 popołudniu, w gmachu Towarzystwa wzaj. ubezpiecz. przy ul. Basztowej l. 8 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu obrad ostatniego Zgromadzenia ogólnego.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1906.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1906 rachunków i wnioski ze sprawozdania wynikające.
5. Odczytanie sprawozdania lustratora Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
6. Zmiana statutu Towarzystwa.

Kraków, d. 10 maja 1907.

Józef Męciński,
Prezes Towarz. wzaj. ubezp. w Krakowie.

(Przedruk nie będzie płacony) 6197

Przypominamy, że należy ubezpieczyć losy z r. 1864. Ciągnienie 1 czerwca. Premia wynosi od całego losu wraz z stemplem 10 K 75 hal., od połówki 5 K 50 hal. Za parę dni opuści prasę nowy nakład naszego kalendarzyka bankowego, który rozsyłamy darmo i opłatnie. Prosimy zażądać numeru okazowego „Gazety Handlowej“, zawierającej oprócz list ciągnień także artykuły fachowe i informacye. Do najbliższych ciągnień polecamy grupę: **I austr. Czerw. Krzyża; I węg. Czerw. Krzyża; I włoski Czerw. Krzyża: I Bazylika: I serbski tytoniowy; I Josziv** za 224 kor. po 8 kor. Pierwsza rata zpn. 11 kor., dalsze po 8 kor.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, ul. Marvacki 7.

NOWOTYCZYŃSKĄ

DACHÓWKĘ DWUFELCOWĄ

czerwoną, czarną i glazurow. uznaną jako najlepszą dostarcza wagonami po cenach najniższych i bezzwłocznie | 6156

Henryk Eber

Lwów, pl. Smolki 3.

BROŃ do polowania

i broń luksusowa wszelkiego rodzaju, dubeltówki i trzylufki najnowszej konstrukcyi (bez wydrążeń, z ejektorem), broń na grubą zwierzynę, oryginalne flinty i pistolety „Browning“, 3701
amerykańskie karabiny repetierowe teszyngi i flinty do strzelania do tarczy i pokojowe, rewolwery itd. renomowane fabrykaty z Suhl i Liettich pod dogodnymi

miesięcznemi spłatami.

Najwyższa gwarancya za wykonanie i pewność strzału. Dostawa oclona. Cennik broni 820 Fl. bezpłatnie i franko. Oferty spec. niezwłocz. **Blal & Freund, w Wrocławiu, II.**

PIERWSZA chemiczna pralnia Szymona Weissa, Lwów, pl. Halicki l. 12 i ul. Kopernika l. 12 na żądanie czyszczę ubiory w ciągu kilku godzin. 4260

Jedynym istniejącym prawdziwym środkiem piękności jest

HAYA krem piękności

który usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. p. nadaje przytem twarzy świeży młodociany wygląd. 5372

Zupełnie nieszkodliwy **Słoik 1 kor.** Zupełnie nieszkodliwy

Do tego MYDŁO PIĘKNOŚCI sztuka 1 korona.

Puder piękności pudełko 1 korona, biały, różowy i kremowy

JEDYNY SKŁAD WYSYŁKOWY

S. HAY aptekarz, c. k. dostawca nadworny

Lwów, Kazimierzowska 26

---

spirytusem denaturowanym

Lcs „National“

oryginalny palnik francuski

system Auera ze siatką

Siła światła 45 świec normalnych, — konsumcya 1 litr na 14 godzin — kopcenie wykluczone. 5941

Obsługa bardzo łatwa.

CENA kompletnego palnika wraz z przyrządem do nalewania spirytusu, bez wykręcania tegoż z lampy, **koron 9.**

Do nabycia:

Zastępstwo palników Les „National“

Lwów, ul. Cłowa l. 14.

Patenty do ośwletlenia

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw.

w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy. 5701

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen,** tudzież **specyalne lecznicze**

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. I. Wewiórskiego. Halicka 5.

P. T.

Amatorów i zawodowych

Fotografów

upraszam uprzejmie o podanie pocztą swoich adresów celem wysłania cennika DZIAŁU FOTOGRAFICZNEGO.

Z poważaniem **Mr. Leszek Sładowski**

6189 drogerya, Lwów, pl. Kapitulny 1.

Sztuczne wody mineralne i lecznicze

wyrabia pod kontrolą i z polecenia komisyi przemysłowo-lekarskiej Lwowskiego Towarzystwa lekarskiego

6154 Fabryka „Zdrowie“

Spółka komandytowa: Dr. Mikolasch, prof. Lewiński

Tel. 544. **Lwów, Krzyżowa 42** Tel. 544.

Cennik sztucznych wód mineralnych

Rodzaj	litr	hal.	Rodzaj	litr	hal.
Bilińska	3/4	30	Kissingen Rakóczy	3/4	40
Emska	3/4	50	Selterska	3/4	32
Gieshübler	1/2	24	Vichy Gr. Grille	3/4	56
Gleichenberg	3/4	55	Vichy Célestins	3/4	56
Hunyady Janos	3/4	45	Woda stołowa „Zdrowie“	1/2	24

Oprócz powyższych posiadamy zawsze na składzie wszelkie wody lecznicze jak: Jodowo-Sodowa, Litowa, Żelazista, Magnowa, Bromowa itd. Dla wygody P. T. Publiczności w miejscu wysyłamy wody mineralne w syfonach. — Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy odwrotnie. Przy wysyłkach powyżej 100 flaszek nie liczymy opakowania i dostawy do kolei.

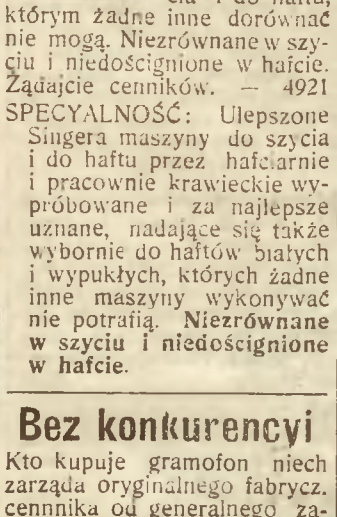

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźnicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

Polecamy jako praktyczną nowość!

Nasze łóżko reklamowe do składania z meteracem, poduszką, kocykiem i dwoma prześcieradłami za 30 koron. Łóżka żelazne szafkowe z materacem, poduszką i kołdrą 40 kor. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne. Własnego wyrobu kompletne sypialnie, salony, pokoje męskie, parawany i mebelki luksusowe. Ogromny wybór materyi meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, karniszy, koców, pledów i kap na łóżka. Własnego wyrobu pościel, kołdry, materace, poduszki, sienniki zwykłe i sprężynowe, prześcieradła, poszewki i t. p. Zakład nasz jest jedyny we Lwowie, gdzie można wszystko potrzebne do urządzenia mieszkań, nabyć razem, w możliwie najniższej cenie przy najdogodniejszych spłatach. Na wszystkie u nas nabyte towary dajemy pisemną gwarancyę za dobroć, gdyż wykonywujemy wszystko we własnych pracowniach stolarskich, tapicerskich i pościelowych.

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5. 6194

Praktyczne, eleganckie i tanie

ogrodzenia z siatki drucianej

do ogrodzeń domów, will, ogrodów, parków, kościołów, druty kolczaste i gładkie, do ogrodzeń łąk, lasów, pastwisk, LINWY DRUCIANE WIERTNICZE żelazne i stalowe, linwy do promów i miernicze, BLACHY PRASOWANE i dziurowane, materace sprężynowe itp. wyroby, poleca po cenach fabrycznych 6132

Akc. Tow. Hutter et Schrantz w Wiedniu.

Ilustrowane cenniki, projekty, kosztorysy, oraz wzory w naturze, dostarcza bezpłatnie

Zastępca firmy dla Galicyi

HENRYK WONSCH we Lwowie

6132 **ul. Sadownicka l. 7.**

Nasze łóżko reklamowe do składania z meteracem, poduszką, kocykiem i dwoma prześcieradłami za 30 koron. Łóżka żelazne szafkowe z materacem, poduszką i kołdrą 40 kor. Łóżka mosiężne, żelazne i dziecinne. Własnego wyrobu kompletne sypialnie, salony, pokoje męskie, parawany i mebelki luksusowe. Ogromny wybór materyi meblowych, dywanów, chodników, portier, firanek, karniszy, koców, pledów i kap na łóżka. Własnego wyrobu pościel, kołdry, materace, poduszki, sienniki zwykłe i sprężynowe, prześcieradła, poszewki i t. p. Zakład nasz jest jedyny we Lwowie, gdzie można wszystko potrzebne do urządzenia mieszkań, nabyć razem, w możliwie najniższej cenie przy najdogodniejszych spłatach. Na wszystkie u nas nabyte towary dajemy pisemną gwarancyę za dobroć, gdyż wykonywujemy wszystko we własnych pracowniach stolarskich, tapicerskich i pościelowych.

J. Schuster i K. Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5. 6194

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

— Kraków, Rynek 18 —

— poleca — swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników. — 4921

SPECYALNOŚĆ: Ulepszone Singera maszyny do szycia i do haftu przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane, nadające się także wybornie do haftów białych i wypukłych, których żadne inne maszyny wykonywać nie potrafią. **Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie.**

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1,** poleca spróbować

KAWY

Santos dobra	55	ct	za pół	kg
Portoriko prima	65	„	„	„
Ceylon wyśm.	75	„	„	„
„ plantac.	90	„	„	„
„ perłówka	90	„	„	„
Mocca arabska	80	„	„	„

HERBATY

Congo dobra	1·40	ct.	pół kg.
Moning familijna	1·60	„	„ „
Kaysow dobor.	1·80	„	„ „
Souchong wyśm.	2·—	„	„ „
„ najlep.	2·50	„	„ „
Kintuk arom.	3·—	„	„ „

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

Oryg. Patent. **LODOWNIE** Oryg. Pat.

3814 **„FRIGOFOR“**

gwarant. 60 prc. oszczędnością lodu

L. GUTTMANN

Lwów, ul. Jagiellońska 8.

Ilustrow. katalogi darmo i opłatnie.

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry usuwa szybko i pewnie

OZOGEN

w skutku niezawodny i pod gwarancyą nieszkodliwy!

Przez użycie Ozogenu płec staje sie matowa i śnieżno-biała.

Cena 1 kor. 50 hal.

GŁÓWNY SKŁAD

Laboratoryum „Reforma“

we Lwowie, ul. 3-go Maja 3171

Artyst. Zakład rytowniczy

A. Zigmana

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wykonuje różne stampilie kauczukowe i metalowe i wszelkie grawury na różnych metalach po najumiarkowańszych cenach. Cenniki na żądanie gratis i franko. 87

Bez konkurencyi

Kto kupuje gramofon niech zarząda oryginalnego fabrycz. cennnika od generalnego zastępcy fabryki gramofonów

„COLUMBIA“

Jakób Kahane 3426

Lwów, ul. Sykstuska l. 12

Płyty do gramofonów. Co tygodnia świeży wybór. Spis płyt wysyłam odwrotnie.

Po co jechać do Badów!

Kiedy jak świadczą liczne podziękowania publiczne, można, z bardzo dobrym jeżeli nie lepszym skutkiem i znacznie taniej jak naturalne na wszelkie choroby, używać kąpiele mineralne z dodaniem kwasu węgl. **(aparatem prof. dra Niemiłowicza nie tabletkami)** jakoteż wyśmienite borowinowe kąpiele w zakładzie leczniczym 5111

K. BRATKOWSKIEGO

ul. Skrzyńskiego, przystanek elektryki na Łyczaków.

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata **Congo** . . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2·—
Souchong zbiór maj. „ 3·—
Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 20

Edmunda Riedla

We Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Jendrońskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.